№ 285 Rok XVI. Włocławek, środa 14 grudnia 1938 r. Cena 10 gr.

REDAKCJA

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Gdy oni mieli większość...

Poznań, 13. 12.

(s. z.) Za kilka dni odbędą się wybory do Rady Miejskiej Poznania. Dzień 18 grudnia, doroczna złota niedziela kupiectwa, przerwie okres agitacji wyborczej, a w rezultacie wyborów na ratusz poznański „wciągnie" nowa, tym razem liczniejsza niż zawsze, bo 72 radnych licząca, ekipa ojców miasta.

Ospała, niechwytająca wcale opinii była kampania agitacyjna t. zw. „Stronnictwa Narodowego", dzierżącego, od dawna tradycyjnie większość radziecką na Ratuszu. Obrońcy murów Grenady endeckiej, twierdzy politycznej tego ugrupowania, stale umacnianej, nie zdołali wykrzesać w swych szeregach wiary w zwycięstwo w dniu 18 grudnia.

Stale od wpływu na bieg życia politycznego w kraju odsuwający siebie a więc i swoje „masy", kierowni..y Stronnictwa Narodowego zbyt często spotykają się na zebraniach przedwyborczych z kłopotliwymi pytaniami: do czego to prowadzi i jak długo trwać będzie absencja stronnictwa tak wiele mówiącego ustami przywódców o ustawicznym marszu do władzy.?

Nasilenie obecnej agitacji wyborczej w porównaniu z rokiem 1932, kiedy przeprowadzono ostatnie wybory samorządowe, jest nieporównanie słabsze. Charakter agitacji politycznej narzucony przez S. N. wyborom komunalnym, odebrał wyznawcom tej partii resztki wiary w celowość podjętego zadania. W co zresztą było wierzyć? I czy wierzyć?

Wszak wszyscy obywatele w Poznaniu pamiętają, że t. zw. „Stronnictwo Narodowe miało ostatnio na ratuszu większość absolutną. I że użyć jej we właściwy sposób przywódcy partii nie umieli, też o tym wiemy wszyscy.

Endecka większość w ostatniej Radzie Miejskiej sabotowała wszystko, co dla miasta i jego obywateli w najlepszej intencji podejmowano, dlatego tylko, że wnioski czy idee nie od niej wychodziły i że wskutek tego nie można było ich zdyskontować na rachunek polityczny partii.

Sięgnąwszy pamięcią do tych lat, które minęły, a w których na ratuszu wielmożniła się sobiepańska większość t. zw „Stronnictwa Narodowego„ wspomnieć się godzi, że obserwatorowi obrad Rady Miejskiej, czy też każdemu kto pragnął szczerze służyć gminie opadały ręce w bezsile, burzył się rozsądek. Poczucie wartości pracy w takim zespole odbierał wiarę w przyszłość samorządu kierowanego przez większość „Klubu Narodowego". Naigrywano się w sali ratuszowej z najistotniejszych interesów miasta. Wyzyskiwano prawo liczebnej większości, ale tylko liczebnej, przeciw zdrowemu rozsądkowi, tak, że żaden argument, najistotniejszy nawet interes miasta, nie był w większości dostępu.

Ten parlament miejski z ówczesną większością „Stronnictwa Narodowego" przedstawiał obraz szczególnego rozkiełznania publicznego. Argumentom rzeczowym i trosce o dobro miasta przeciwstawiano argumentację radnego Libery i radnego Jeskego. Grozie położenia po męsku zobrazowanego przeciwstawiano zaklinanie mniejszości klubu Narodowego Bloku Gospodarczego słowami „na litość Boską". Rzeczowej dyskusji przeciwstawiano wycieczki osobiste i groźby. Polemice poważnej wrzaski. Rozsądkowi — patos, interesom miasta — handryczenie się o „należytą reprezentację" klubu.

A w kłopotliwych dla partii sytuacjach stosowano mechaniczną gilotynę odkładania ad calendas graecas niewygodnych klubowi spraw i wniosków.

Anachroniczne curiosum jakie podówczas obowiązywało „regulamin obrad Rady Miejskiej" ułatwiało wybryki większości i niejako uprawniało do uwłaczających powadze reprezentacji społeczeństwa poznańskiego wystąpień.

I kiedy po wielokrotnych ostrzeżeniach padło ze strony władz słowo ważkie — rozwiązanie Rady Miejskiej — kiedy nie pomógł apel do rozsądku, wkroczyła w interesie miasta i obywateli władza nadzorcza.

Po przywróceniu Rady Miejskiej w rezultacie wyroku N. T. A. nie skończyły się w parlamencie miejskim swawole. Mając większość t. zw. „Stronnictwo Narodowe" dokonać wyboru prezydenta miasta. I mimo, że władze powołane do tego oświadczyły, że zatwierdzą na tym stanowisku każdego z kandydatów desygnowanego przez endecję, zerwano posiedzenie sztucznie stworzoną sytuacją, mianowicie przez brak większości i spowodowano, wskutek upływu terminów, przewidzianych ustawą ponowne rozwiązanie Rady Miejskiej.

Tak więc mając większość w Radzie Miejskiej nie umiało jej „Stronnictwo Narodowe użyć we właściwym celu. Dążyło do rozgrywek politycznych, kosztem interesów miasta. Partia rzuciła miasto w objęcia rządów komisarycznych na dwa zgórą lata. Ten cel machiavelskiej i dalekowzrocznej polityki został osiągnięty w pełni.

* * *

I czy dziś ugrupowaniu tak politycznie traktującemu samorząd jako platformę walki z własnym państwem z władzami nadzorczymi, tak zaniedbującemu najistotniejsze interesy miasta, obywatele Poznania mogliby znów powierzyć losy miasta? Z pewnością, że nie.

Po przeciwnej stronie obrońców zmurszałych już murów Grenady bronionych bez przekonania przez załogę, stoi Narodowy Obóz Pracy Samorządowej. Prowadził on agitację w okresie przedwyborczym spokojną, rzeczową, odrzucającą walkę polityczną od siebie.

Ufność w zwycięstwo rozsądku nad politykierstwem daje N.O.P.S. taką właśnie siłę, taki spokój, że patrzy on z wiarą, że na ratuszu zapanuje już wkrótce troska o losy i gospodarkę miejską, a nie partyjna demagogia.

Stosunki handlowe z Sowietami

Wyjazd delegata polskiego do Moskwy

Warszawa, 13. 12.

Jak się dowiaduje Ajencja „ISKRA", **dnia 14 bm. udaje się do Moskwy naczelnik wydziału polityki handlowej i traktatów w ministerstwie przemysłu i handlu dr Tadeusz Łychowski.**

Naczelnik Łychowski przeprowadzi szereg wstępnych konferencyj z przedstawicielami sowieckiego handlu zagranicznego **na temat rozszerzenia wzajemnej wymiany towarowej Polski i Z. S. R. R. W związku z tym wyjechał do Moskwy radca ambasady sowieckiej w Warszawie p. Titow.**

Należy zauważyć, iż w roku bieżącym **Polska nie miała umowy handlowej z Rosją Sowiecką,** a sporadyczne transakcje były dokonywane w drodze wzajemnej. Stan ten był niewątpliwie jedną z przyczyn małych obrotów w roku bieżącym, które sięgały kwoty zaledwie 9 milionów złotych.

Dane statystyczne za okres 9-ciu miesięcy rb. wykazują ujemne saldo bilansu handlowego dla Polski w wysokości 6.3 miln. złotych.

Plan prac komisji budżetowej

Ferie sejmowe trwać będą do 11 stycznia

Warszawa, 13. 12. (PAT).

Komisja budżetowa Sejmu przystąpi do prac nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1939-40 dnia 20 bm. W dniu tym rozpatrywane będą następujące części preliminarza: Prezydent Rzeczypospolitej (referent wicemarszałek Jedynak), Sejm i Senat (referent pos. Browiński) oraz kontrola państwowa (referent poseł Barański).

Następnego dnia komisja rozpatrzy preliminarz budżetowy emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensji. Części te referować będzie pos. mgr Wagner.

Po posiedzeniu **w dniu 21 bm. komisja przerwie swe prace i wznowi po feriach świątecznych dnia 11 stycznia 1939 roku.** W dniu tym nastąpi debata nad preliminarzem budżetowym prezydium rady ministrów (referent poseł Gdula). **Dnia 12 stycznia nastąpi rozprawa nad budżetem min. spraw wewnętrznych.**

Prace komisji budżetowej potrwają do 7 lutego włącznie, po czym po jednodniowej przerwie rozpocznie się debata nad budżetem na plenum Sejmu.

Prace komisji sejmowych

Warszawa, 13. 12. (PAT)

W nadchodzącą środę dnia 14 bm. odbędzie się posiedzenie komisji rolnej oraz adm. samorządowej, na których nastąpi przydział referatów przekazanych tym komisjom projektów ustaw: komisja adm.-samorządowa rozpatrzy prawdopodobnie w tym dniu rządowy projekt ustawy o użyciu broni przez policję państwową i organa ochrony granic.

W piątek, dnia 16 bm. zbierze się komisja spraw zagranicznych sejmu, która rozpatrzy szereg rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji i umów z państwami zagranicznymi; m. in. umowy gospodarczej między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą niemiecką.

Ks Wołoszyn chory

Budapeszt, 13. 12. (PAT)

Donoszą z Huszt, że w stanie zdrowia prem. Wołoszyna nastąpiło znaczne pogorszenie. Wołoszyn jest bardzo wyczerpany nerwowo i niezdolny do jakiejkolwiek pracy.

Nowy gubernator Kłajpedy

Dopiero jutro znane będą wyniki wyborów

Kowno, 13. 12. (PAT).

Z Kłajpedy donoszą, że obliczanie głosów rozpocznie się dopiero dziś o godz. 7 rano. Czynność ta potrwa kilka dni.

„Lietuvos Zinios" pisze, że rezultat wyborów będzie znany najrychlej dopiero w środę wieczorem.

Wczoraj prezydent państwa Smetona mianował gubernatorem kraju kłajpedzkiego W. Gailiusa.

B. gubernator kraju kłajpedzkiego Kubilius został członkiem rady państwa.

Kłopotliwe zapytania

Czy w razie ataku Anglia przyjdzie z pomocą Francji?



Londyn, 13. 12. (PAT). W Izbie gmin zainterpelowano wczoraj po południu premiera Chamberlaina na temat jego zamierzonej wizyty w Rzymie. Interpelacja zawierała zapytanie, czy **W. Brytania zobowiązana jest przyjść Francji z pomocą w razie włoskiego ataku na Francję.** Poseł Morgan z Labour Party zapytał, czy istnieje jakikolwiek pakt, umowa lub zobowiązanie, na mocy którego w razie, **gdyby Włochy rozpoczęły operacje wojenne przeciw Francji lub jej posiadłościom, W. Brytania byłaby specjalnie zobowiązana do udzielenia jej wojskom pomocy.** Premier Chamberlain odpowiedział, że tego rodzaju zobowiązania **nie istnieją** w żadnym traktacie, ani w żadnej umowie, zawartej z Francją.

Na dodatkowe zapytanie posła Morgana, czy oznacza to, że premier w swej podróży do Rzymu będzie posiadał wolną rękę **o ile chodzi o poświęcenie interesów francuskich, aby wysunąć interesy brytyjskie, premier Chamberlain nie udzielił odpowiedzi.**

W dalszej interpelacji poseł Henderson z Labour Party domagał się, aby premier udzielił zapewnienia, że w czasie swej wizyty w Rzymie **nie zgodzi się na żadne modyfikacje porozumienia nieinterwencyjnego,** wymagającego wycofania wszystkich wojsk włoskich i niemieckich z Hiszpanii, jako warunku przyznania gen. Franco praw kombatanta, premier odpowiedział, że **nie może zgóry dać żadnych zobowiązań co uczyni,** ale nie należy tego interpretować, iż jest gotów zgodzić się na sugestie zawarte w powyższej interpelacji.

Poseł Fletcher z Labour Party zapytał premiera, czy może udzielić zapewnień, że w ciągu rozmów w Rzymie **nie zawrze żadnego porozumienia z Włochami w sprawie kanału Suezkiego, wojny domowej w Hiszpanii lub jakichkolwiek innych spraw, nieobjętych umową włosko - brytyjską bez wyrażenia zastrzeżenia, że Izba Gmin musi na nie wyrazić swą zgodę.** Premier odpowiedział, że wizyta ma głównie na celu **danie możliwości nawiązania osobistego kontaktu z Mussolinim.** O ile jakiekolwiek porozumienie zostanie w ciągu tej wizyty zawarte, to będzie przedłożone Izbie Gmin.

Raut u min. Charwata

Kowno, 13. 12. (PAT)

Wczoraj o godz. 20-tej poseł R. P. w Kownie Charwat wydał w salonach reprezentacyjnych poselstwa R. P. raut na cześć premiera ks. Mironasa. W przyjęciu wziął również udział minister spraw wewnętrznych Leonas, wiceminister spraw wewnętrznych płk. Gedraitis, dyrektor protokółu w ministerstwie spraw zagranicznych min. Girdwainis, poseł Finlandii, poseł Estonii, poseł amerykański oraz szereg innych osobistości litewskich ze sfer rządowych i świata dyplomatycznego.

„Czystka" na Rusi

Budapeszt, 13. 12. (PAT).

Według otrzymanych tu wiadomości, rząd Wołoszyna przeprowadza obecnie **„czystkę" we wszystkich urzędach na Rusi Podkarpackiej.** „Czystce przede wszystkim podlegają Karpatorusini.

W rezultacie tej czystki **zwolniono już ze stanowiska wicegubernatora Rusi Podkarpackiej Karpatorusina dr Beskida,** a na jego miejsce powołano dotychczasowego kierownika propagandy przy rządzie Wołoszyna dr **Komarinskiego.**

Wymyślne tortury

Ungwar, 13. 12. (PAT)

Według opowiadań naocznych świadków **żandarmeria czeska znęca się nad aresztowanymi Rusinami** w ten sposób, że zakopuje ich po szyję do ziemi i pozostawia bez pożywienia i wody tak długo, dopóki nie wymusi od nich potrzebnych zeznań.

Tajna radiostacja na Rusi

Ungwar, 13. 12. (PAT)

Od kilku dni działa **na** Rusi Podkarpackiej tajna stacja radiowa, której audycje są doskonale słyszane na falach Pragi i Bratislawy, przeważnie w godzinach wieczornych. Stacja ta anonsuje się jako **„niezależna karpatoruska stacja radiowa"** i jak wynika z treści jej audycji obrała sobie za cel **bezwzględną walkę o prawa narodu karpatoruskiego do samostanowienia.**

Min. Merkys w Warszawie

Jak stolica witała burmistrza Kowna?

Warszawa, 13. 12. (PAT).

Przybyły wczoraj rano do Warszawy **burmistrz miasta Kowna min. Antoni Merkys** zwiedził w godzinach rannych stare miasto i mury obronne starej Warszawy.

O godz. 11 p. min. Merkys złożył wizytę prez. Starzyńskiemu, a następnie udał się do ministerstwa spraw zagranicznych.

Min. Merkys złożył p. min. Arciszewskiemu wizytę w towarzystwie prez. Starzyńskiego, a następnie **wpisał się do ksiąg audiencjonalnych na Zamku u Pana Prezydenta R. P., w generalnym inspektoracie sił zbrojnych u P. Marszałka Śmigłego-Rydza i w prezydium rady ministrów u P. Prezesa Rady Ministrów.**

Po wpisaniu się do księgi audiencjonalnej na Zamku p. minister Merkys zwiedził szereg sal Zamku królewskiego.

O godz. 13,30 p. min. Arciszewski podejmował p. min. Merkysa śniadaniem w hotelu Bristol, w którym wzięli udział przedstawiciele poselstwa litewskiego w Warszawie, zarządu miasta z prez. Starzyńskim.

O godz. 16,30 p. min. Merkys zwiedził Arsenał przy ul. Długiej, a następnie Muzeum Narodowe.

Wieczorem prez. Starzyński podejmował min. Merkysa obiadem w pałacu Blanka.

Po obiedzie odbył się **raut, w którym wzięło udział kilkaset osób, reprezentujących elitę społeczeństwa stolicy.**

Anglia i Francja interweniowały

w sprawie kłajpedzkiej

Londyn, 13. 12. (PAT).

W odpowiedzi na interpelację premier Chamberlain odpowiedział wczoraj po południu w Izbie Gmin, że **nie ma powodu do przypuszczenia, że po wyborach w Kłajpedzie wysunięte będą wobec rządu litewskiego wymagania sprzeczne ze statutem kłajpedzkim.** Rząd brytyjski, jako jeden z sygnatariuszy konwencji kłajpedzkiej, **nie mógłby tego rodzaju możliwości ignorować.**

Wobec specjalnego wpływu, jaki rząd niemiecki może w tej sprawie wywierać, **brytyjski charge d'affaires w Berlinie otrzymał polecenie wyrażenia wspólnie z ambasadorem francuskim nadziei, że rząd niemiecki użyje swego wpływu, aby zapewnić poszanowanie statutu kłajpedzkiego.**

Według informacyj Foreign Office, **brytyjski charge d'affaires w Berlinie odwiedził wczoraj podsekretarza stanu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, [W]ermanna w tej właśnie sprawie. Ambasador francuski również się tam udał.**

Przed wizytą min. Ciano

Hr. Csaky jedzie do Berlina?



Budapeszt, 13. 12. (PAT). Wiadomość o zaprojektowanej na najbliższą przyszłość **wizycie włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Budapeszcie przyjął tutejszy świat polityczny z wielkim zainteresowaniem.** Aczkolwiek min. Ciano będzie bawił na Węgrzech w charakterze prywatnym, niewątpliwie jednak pobyt jego da okazję do przedyskutowania **najbardziej aktualnych spraw,** dotyczących obu krajów. Z uwagi na przeobrażenia, zachodzące w Czechosłowacji, jak również na kwestię Rusi Podkarpackiej, **węgierskie koła polityczne przypisują wizycie min. Ciano duże znaczenie.**

Według informacyj z kół nieoficjalnych **min. spraw zagranicznych Węgier Csaky jeszcze przed przybyciem min. Ciano ma się udać do Berlina.** Min. Ciano przybyć ma do Budapesztu w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, najprawdopodobniej w poniedziałek 19 bm.

Rewizyta min. Świętosławskiego

w Finlandii

Helsingfors, 13. 12. (PAT).

Wczoraj o godz. 14 przybył do Helsinek z Tallina na statku „Aegne" minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wojciech Świętosławski z rewizytą do fińskiego ministra oświaty Hannuli.

W porcie ministra Świętosławskiego powitali członkowie poselstwa polskiego in corpore z posłem Sokolnickim na czele, minister oświaty Hannula, szef protokółu tutejszego MSZ. Hakarainen, **wyżsi urzędnicy** ministerstwa oświaty, prof. uniwersytetu Mantere, prezes Tow. Polsko - Fińskiego Kalina i inni. O godz. 16 min. Świętosławski złożył wizytę oficjalną min. Hannuli, p. o. ministrowi spraw zagr. Veionmaa oraz premierowi Cajanderowi. O godz. 17 min. Świętosławskiego rewizytował w hotelu minister oświaty Hannula.

O godz. 17,30 min. Świętosławski przyjął tutejszych dziennikarzy, którym udzielił wywiadu na tematy związane ze stanem szkolnictwa w Polsce oraz współpracą kulturalną polsko - fińską.

O godz. 20 minister oświaty Hannula wydał na cześć min. Świętosławskiego obiad

Rodezja i Uganda dla żydów

Haga, 13. 12. (PAT)

W przyszłym tygodniu **wyjeżdżają do Rodezji i Ugandy** przedstawiciele międzynarodowego żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego celem zbadania terenów, zaofiarowanych na sprzedaż, celem osiedlenia uchodźców żydowskich.

Jak donosi agencja Reutera — **żydowskie towarzystwo kolonizacyjne, dzięki poparciu bankierów europejskich i amerykańskich, rozporządza dostateczną ilością funduszów, by móc zakupić wielką ilość gruntów w Afryce.**

Aresztowania na Litwie

Kowno, 13. 12. (PAT)

Wczoraj około godz. 14 aresztowany został przewódca chrześcijańskiej demokracji **b. premierr Bistras oraz b. kapitan Iwanowska**, przewódca puczu waldemarasowskiego z r. 1934. Poza tym przesłuchano kilka osób z chrześcijańskiej demokracji oraz aresztowano **jeszcze kilku zwolenników Waldemarasa.**

Bojówki mordują Rusinów

Ungwar, 13. 12. (PAT)

Bojówka rządowa zamordowała w okrutny sposób w okolicach Husztu 12 karpatorusinów, należących do obozu ministra Foncika. Równocześnie uwięziono 30 żołnierzy narodowości karpatoruskiej.

„Condor" wydobyty z morza

Manilla, 13. 12. (PAT)

Rekordowy samolot niemiecki „Condor", który w drodze powrotnej z Tokio do Berlina uległ katastrofie w pobliżu Manilli, **został wydobyty z wody przez pogłębiarkę.** Samolot w ciągu ostatnich dni, w czasie gdy szalał olbrzymi tajfun, uległ licznym uszkodzeniom, gdyż wielka fala wprawiała w ruch zatopioną maszynę. **W czasie wydobywania samolotu korpus jego przełamał się.**

Moskwa - Nowy York przez biegun północny

Moskwa, 14. 12. (ATE)

W dniu wczorajszym sowieckie biuro marynarki cywilnej oficjalnie zakomunikowało, iż zamierza uruchomić regularną komunikację na trasie Moskwa — Nowy Jork via biegun północny. Komunikacja odbywać się będzie na samolotach M 2435 zaopatrzonych w 3 silniki o sile tysiąca koni każdy. Samoloty te mogą wziąć na pokład 32 pasażerów oprócz obsługi i pilotów. Samoloty te zostaną wypróbowane z początku na trasie Moskwa — Władywostok.

Obecnie wielkie zakłady samolotów w Moskwie przystąpiły do budowy kilku samolotów przeznaczonych dla projektowanej komunikacji.

Nowy proces w Moskwie

Sześciu b. komisarzy na ławie oskarżonych

Moskwa, 13. 12. (ATE)

Po dymisji Jeżowa — jak należało się spodziewać — **nastąpiła reorganizacja rady komisarzy ludowych ZSRR.**

Wedle doniesień urzędowych zwolniony został ostatnio ze stanowiska komisarza gospodarstwa kołchozniczego Jurkin, na miejsce którego mianowano Lubanowa.

Komisarzem przemysłu lekkiego na miejsce dotychczasowego komisarza Szestakowa mianowano Akaimowa, a zastępcą jego Murawiewa.

Od czasu uformowania obecnego rządu, t. j. od stycznia br. jest to **15 z kolei zmiana w składzie rządu.**

Sześciu zwolnionych komisarzy stanie w najbliższym czasie przed trybunałem wojennym, oskarżonych o działalność antypaństwową.

Na ławie oskarżonych zasiądą b. komisarz floty Smirnow, b. komisarz komunikacji Bakulin, b. komisarz przemysłu drzewnego Ryskow, b. komisarz transportów wodnych Pachamow, b. komisarz dostaw wojskowych Popow i zastępca prezesa rady ludowych komisarzy Czubar.

W tutejszych kołach dziennikarskich i dyplomatycznych spodziewają się wkrótce nominacji na kierownika ludowego komisariatu poczt i telegrafów. Kierownikiem tego resortu de nomine jest Berman, b. kierownik budowy kanału Wołga — Moskwa i b. zastępca Jeżowa. **Według pogłosek, Berman jest aresztowany.**

Poza tym istnieje przypuszczenie, że **zajdzie zmiana** na stanowisku ludowego komisarza przemysłu lekkiego. Stanowisko to zajmuje obecnie **Szestakow.**

Zezem

Barbarzyństwo i kultura

Każda deprawacja kończy się upadkiem aż na dno cynizmu. Zawodowi zwolennicy karcianego stołu, ruletki, szynkwasu czy barowego bufetu, dancingów z murzynami lub bez, nabożeństw tylko uroczystych przy obecności figur reprezentacyjnych, przedstawień, ale galowych i parad, którym asystują bez żadnej emocji lub wiary — tacy na całym świecie w domu i w życiu publicznym są cynikami, choćby jarzyny lub kaszkę na mleku zajadali na obiad lub kolację.

Cynicy naszych czasów różnią się od twórcy szkoły cyników Antisthenesa, który głosił, iż nie ma żadnych potrzeb. Współcześni bowiem cynicy nie tylko mają w i e l k i e potrzeby, ale równocześnie i wyłącznie uznają potrzeby, o ile one im samym służyć mogą. Poza tym gotowi są zawsze i wszędzie przeciwko tym samym potrzebom wzniecać „świętą", „rasową", „czerwoną" albo inną wojnę.

Wygląda to na potworny paradoks: Współczesny cynik winien równie silnie wierzyć w ideę, którą głosi, jak i równocześnie odczuwać dla niej najwyższą pogardę.

Pospólstwo nie powinno mieć żadnej wiary, o ile zaś ma wiarę taką, która krzyżuje plany cynika, należy ją zniszczyć.

Uczeni (lekarze, ekonomiści itp.) zajmują się wszelkimi przejawami chorób współczesnych. Nie znam prócz ogólnych uwag o konieczności korektur w wychowaniu i ideałach człowieka, żadnej książki, którąby traktowała naukowo o współczesnych szaleńcach, narzucających światu swoje ewangelie. Jeżeli niektórzy pisarze polityczni drogą filozoficznej spekulacji ustalają pytanie — barbarzyństwo czy kultura ma być udziałem człowieka, to widocznie ludzkość stanęła na rozdrożu. W każdym razie góruje w tej chwili barbarzyństwo.

Nie jestem apologetą. Czuję się być tylko człowiekiem z wszystkimi cechami jego ułomności. Gdybym o nich zapomniał, ryczałbym na cały głos: Erwache Europa! Z b u d ź s i ę E u r o p o! tak jak krzyczy pan Rosenberg, chwaląc swój towar hitlerowski, wnosząc go do kategorii cudów świata, jako przeciwstawienie „wolnomularstwa, żydostwa, marksizmu i rzymskiego kościoła".

Nie lubię lektury o praktykach inkwizytorskich duchownych czy świeckich, nie lubię żadnych środków zastępczych (ersatzów) — dlatego widocznie brak mi także banknotów, zastępujących złotą monetę — nie lubię „bohaterów" typu Napoleona i jego generałów — chociaż kocham żołnierzy napoleońskich — nie lubię żadnej parady prócz masowych ruchów — kocham każdą złudę na scenie teatru lub na ekranie (prócz dureństw egzotyzmem nadzianych), nie lubię ludzi, którzy przerzucają się z krańca na kraniec (komunizm — rasizm!) i nie mogę mieć żadnego szacunku dla ludzi,

którzy zioną nienawiścią do chrześcijaństwa za to, że ono „stawia murzyna i Niemca na równi", że głoszą, iż:

Chrystus „skomlał na krzyżu", a „Planetta krzyczał: Heil Hitler! Niech żyją Niemcy!"

A takie są wskazania ideologiczne Rosenberga dla nauczycielstwa i „Hitlerjugend".

Nowym wiecznym „centrum" będzie Norymberga — nie Rzym! — wrzeszczy Rosenberg.

Historia uczy nas, że w wielu wypadkach rządzili cynicy, rozpustnicy, tyrani — a nawet warjaci.

Polska jest na wiele niebezpieczeństw narażona. Na szczęście warjactwa typu wskazań hitlerowskich w Polsce nie spotykamy. Owszem, nikt w Polsce nie potrzebuje pytać: — barbarzyństwo czy kultura —, albowiem Polacy wierni tradycji i jej wielkim ideałom byli, są i pozostaną ostoją kultury, nawet gdy ona ginie na zachodzie.

Siła Polski leży w wierze w człowieka i w naród. Względy ludzkie nie były obce żadnemu z wielkich mężów stanu. O ideały i prawdy nieśmiertelne walczyła Polska przed wiekami. Walczy o nie i dzisiaj. To ją różni od nabrzmiałych pogańską nienawiścią sąsiadów, z którymi mimo wszystko jakieś stosunki utrzymywać musi.

Drem.

„Dogodny klimat"

pozwoli usunąć „punkty newralgiczne"

Poznań, 13. 12.

(mg) W ciągu 10 miesięcy bieżącego roku s p o ż y t o w Polsce **za 58 milionów złotych więcej cukru** niż w roku ubiegłym...

Cyfrę tę wyjmujemy z listopadowego zeszytu „Wiadomości statystycznych", wydanych przez Główny Urząd Statystyczny.

Nie jest to jedyny sprawdzian wzrostu spożycia. Mamy ich szereg w tymże zeszycie „Wiadomości statystycznych". Oto kilka z nich, najbardziej charakterystycznych.

O lepszym odżywianiu się świadczy np. fakt, **że zjadamy około kilograma mięsa na głowę ludności więcej, niż w roku ubiegłym.** Wzrost spożycia wyrobów monopolowych. Wypito w rb. za 35 milionów zł. więcej wódki, obroty monopolu tytoniowego wzrosły o przeszło 14 milionów zł, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego; nawet zużycie zapałek wzrosło o jedno pudełko na głowę ludności. O 9 milionów złotych więcej wydała ludność na opał domowy niż przed rokiem.

Niemniej charakterystyczne są cyfry, dotyczące wzrostu konsumcji artykułów przemysłowych. **Więc w ciągu pierwszych 3 kwartałów roku bieżącego zakupili mieszkańcy kraju więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego:** porcelany stołowej za milion złotych, szkła galanteryjnego za przeszło półtora miliona, przyrządów elektrycznych domowego użytku za pół miliona, aparatów telefonicznych za milion trzysta tysięcy, aparatów radiowych lampowych za prawie siedem milionów (wzrost stanowi 50 proc.), wyrobów bawełnianych za około 15 milionów zł więcej, niż w roku 1937.

Wymowa tych cyfr jest jasna. Wzmożone tempo życia gospodarczego znajduje wyraz we wzroście spożycia.

Dokonuje się zatym proces wręcz odwrotny od tego, który przez szereg lat przeżywaliśmy. Byliśmy wówczas świadkami kurczenia się konsumcji, spadku obrotów wewnętrznych. Wskaźnik spożycia wykazywał coraz skromniejsze cyfry. A gdy malała konsumcja — obniżać się musiała oczywiście również i produkcja. Wytwórnie przemysłowe produkowały coraz mniej, mnożąc tym samym stan bezrobocia w świecie pracy fizycznej i umysłowej. Warsztaty rolne produkowały to samo, co dawniej, ale zmuszone były do wyzbywania się swych produktów po katastrofalnych cenach.

W swym exposé w Sejmie, obrazując przemiany, jakie w ostatnich 3 latach zachodzą w naszej sytuacji gospodarczej, uwzględnił wicepremier inż Kwiatkowski również i kwestię wzmożonej konsumcji, podając następujące tego przejawu uzasadnienie: „Rozrost zatrudnienia i lekki wzrost zarobków jednostkowych oddziałał ożywczo na konsumcję. Pieniądz stał się tańszy i nieco dostępniejszy. Rentowność w procesach produkcji i wymiany wzrosła. Ceny zostały utrzymane na stosunkowo niskim poziomie w okresie niewątpliwej poprawy ekonomicznej. Mechanika zrównoważonego budżetu oddziałała korzystnie w tym 3-leciu na rynek pieniężny, na walutę i rozrost gospodarstwa."

Nie ukrywał jednak sternik naszej nawy gospodarczej przed opinią publiczną, że mimo stwierdzonej poprawy, mimo wzrostu spożycia i wzrostu wytwórczości, istnieją „punkty newralgiczne w naszej strukturze gospodarczej, których nie wolno lekceważyć szczególnie w okresie koniunkturalnej poprawy".

Tych „punktów newralgicznych" jest u nas kilka. A mianowicie: niska technika gospodarcza w przeludnionych połaciach kraju, szczupłość kapitałów rozporządzalnych w stosunku do możliwości rozwojowych gospodarstwa polskiego, nieodpowiednia struktura kosztów własnych produkcji, a w następstwie tego i cena zbyt niskie ceny zboża, wreszcie słaba ekspansja naszego eksportu.

Gdy zdołamy sobie dać radę z tymi „punktami newralgicznymi" — i tymi, które posiadają charakter strukturalny, i tymi, które mają znamiona koniunkturalne — przystąpić będziemy mogli do stworzenia w Polsce „dogodnego klimatu" dla śmiałych poczynań gospodarczych.

O stworzenie w społeczeństwie takiego „dogodnego klimatu" apelował wicepremier, a szef OZN. gen. Skwarczyński w swojej mowie na forum Sejmu podniósł, że może go stworzyć tylko zjednoczone i zdolne do solidarnego, wspólnego wysiłku społeczeństwo i jednolita opinia publiczna", zapewniając przy tym, że śmiałe, energiczne i wszechstronne planowe poczynania gospodarcze, dążące do zupełnego rozładowania bezrobocia w Polsce, spotkają się napewno z jednolitym i współtwórczym poparciem całego społeczeństwa" i że „ze swej strony gwarantuje takie poparcie ciał ustawodawczych i całego Obozu Zjednoczenia Narodowego".

Mamy zatem wszystkie przesłanki, by nie tylko pchnąć naprzód wielkie dzieło poprawy gospodarczej, wyrażające się już wzrostem spożycia i wytwórczości, ale również by w „dogodnym klimacie" usunąć te wszystkie „punkty newralgiczne", które jeszcze hamują rozbudowę gospodarczą Polski.

M. G.

GŁOSY I ODGŁOSY

Hasła i czyny Stronnictwa Narodowego

Odezwy Stronnictwa Narodowego głoszą, że jego celem jest odżydzenie miast. Hasło piękne — ale jaka realizacja?

W wywiadzie z prezydentem m. Warszawy, p. Stef. Starzyńskim czytamy:

„Stronnictwo Narodowe istotnie od 1912 r. hasło takie rzuca, ale go **nie realizuje.** Bo przecież właśnie, będąc we władzach miejskich przed 1934 r. **przedstawiciele tego Stronnictwa razem z socjalistami najspokojniej zawierali umowy z całym szeregiem żydów,** na nadbudówki na szkoły i to w taki sposób, że ci żydzi — w ciągu 3 i pół — 5 lat za pieniądze publiczne amortyzowali cały wkład często drogą zaliczek przez gminę w znacznej mierze pokrywany, a przez kontrakty wieloletnie przy bardzo wysokim komornym w ciągu 10 — 15 lat **tworzyli żydowskie fortuny z miejskich pieniędzy.** Czy to jest realizacja hasła walki z żydami?

Odezwa (Str. Narodowego) mówiąc o licznych potrzebach Warszawy stwierdza, że aby samorząd mógł podołać tym wielkim zadaniom — gospodarka jego musi być oparta na fachowości i oszczędności. A przecież doświadczenie przeszłości wskazuje, że ani wspomniana przeze mnie budowa szkół w żydowskich domach, ani budowa piekarni czy cegielni, ani gospodarka w opiece społecznej czy szpitalnictwie, dziedzinie technicznej czy innej, przy udziale przedstawicieli Stronnictwa Narodowego nie odznaczała się ani oszczędnością ani fachowością. I przy systemie partyjno - politycznym nigdy odznaczać się tym nie będzie, bo nie może."

Doświadczyliśmy tego i w Poznaniu, który w Polsce niepodległej zawsze miał w Radzie Miejskiej większość endecką. A wiadomo, jaki ciężar długów obciążył miasto.

„nieszczęściem wielu organizacji są zbyt obfite subwencje, wyciągane od różnych urzędów i instytucji różnymi drogami i sposobami. To wpływa demoralizująco na członków, którzy przestają płacić składki. Ma się rozumieć, że wpływ społeczny organizacji społecznych, chorujących na takie zasadnicze defekty, będzie nie tylko minimalny, ale czasami wręcz szkodliwy.

Ze strony administracji publicznej trzeba oględniej obchodzić się z subwencjami, wtedy to, co wewnątrz słabe i bezideowe i niepotrzebne samo umrze bez gwałtownej operacji."

Za dużo organizacyj

Katowicka „Polska Zachodnia" rozpisała ankietę na temat: „Czy cierpimy na przerost społeczno - organizacyjny"?

P. Karol Grzesik, prezydent miasta Chorzowa i marszałek Sejmu śląskiego, w swej wypowiedzi stwierdza:

„W samym Chorzowie istnieje 346 organizacyj polskich (inkl. filij.), t. j. bez mała tyle co dni w roku. Proszę sobie uprzytomnić co to znaczy obsłużyć choćby tylko połowę. Niemal wszystkie raz po raz obchodzą swoje uroczystości; miewają swoje zebrania zwyczajne i nadzwyczajne, odczyty i zabawy, zbierają składki wyższe czy niższe itd. Jakiż ogrom ofiar, wysiłków i pracy z tym jest związany dla władz, działaczy i naszego społeczeństwa, zbyt często nękanego różnego rodzaju zbiórkami pieniężnymi, nie zawsze pożytecznie zużywanymi!"

W konkluzji p. marszałek Grzesik wypowiada się za scaleniem pokrewnych zdrowych organizacyj i za likwidacją słabych, przy czym nie wyklucza życiowej ingerencji władz administracyjnych.

Ks. dr. B. Kominek, sekretarz generalny śląskiej Akcji Katolickiej, również jest zdania, że mamy za dużo organizacyj.

„Wyłączam — pisze ks. Kominek — poza ramy dyskusji organizacje zawodowe, które uważam za bezwzględnie potrzebne i które opierają się przede wszystkim na potrzebie obrony bytu materialnego członków. Należy dlatego patrzeć na nie z całkiem innego punktu widzenia, aniżeli na organizacje kulturalne i ideowo - społeczne. Nawiasem mówiąc, przydałaby się w dziedzinie organizacji zawodowych większa współpraca pomiędzy nimi — zbyt wielka rywalizacja podyktowana różnymi zapatrywaniami politycznymi osłabia ich siłę i znaczenie.

Nieszczęściem niektórych organizacji społecznych na Śląsku jest fakt, że dla pomnożenia liczby swych członków przejęły poprostu funkcje organizacji zawodowych, starając się o zabezpieczenie bytu, posady, przeprowadzając interwencje u władz dla swych członków."

To samo robią niektóre organizacje społeczne u nas, natomiast zaniedbują one swoje cele statutowe. Najzupełniej podzielamy opinie ks. dra Kominka, że

P. Kampe i słowo Hitlera

Jednym z „Kreisleiterów" gdańskich jest niejaki p. Kampe, który do niedawna nosił rodowe nazwisko Kamiński. Otóż ten „urdeutsche" przywódca hitlerowców gdańskich — jak donosi „Kurier Bałtycki" — na zebraniu, na które musieli się stawić wszyscy właściciele nieruchomości dwóch okręgów, palnął sensacyjną mówkę.

„Wypowiadając swe przemówienie p. Kampe podkreślił, że nie potrzebuje się krępować. To co mówi — rzekł — nie jest żadną tajemnicą, wszyscy mogą o tym się dowiedzieć. Skoro więc, są to takie popularne informacje, tedy bez skrępowania podajemy do wiadomości polskiej opinii publicznej rewelacyjną treść przemówienia p. Kampe, który zapowiedział ni mniej ni więcej... tylko niedaleki już powrót Gdańska do Rzeszy. Wprawdzie zdaniem p. Kampe, Berlin się jeszcze ostatecznie nie zdecydował, ale on Kreisleiter Kampe, jest dokładnie poinformowany, że na realizację hasła: „Zurück zum Reich" nie trzeba będzie czekać ani 20, ani nawet 4 lat. Ba, Kampe mniema, że polski sąsiad Wolnego Miasta nie będzie w stanie go już nigdy niepokoić.

Hitler oświadczył, że nie ma więcej pretensji terytorialnych w Europie, zagwarantował status quo między Polską a Niemcami. Furda! — powiada Kampe — Hitler mówił to już niejeden raz, a poza tym jeżeli Niemcy gdańscy, podobnie jak Niemcy w Sudetach zwrócą się do Rzeszy o pomoc i opiekę, to im kanclerz Anschluss nie odmówi."

Z p. Kampego interpretacji zapewnień Kanclerza wynika niezbicie, że Polacy ufając tym zapewnieniom mają być poprostu „wykiwani", gdyż III Rzesza przy pomocy kazuistycznych sztuczek nie dotrzyma swych zobowiązań.

„Kurier Bałtycki" woła: Dość tych prowokacyj. Bowiem „K. B." ceni słowo Hitlera jako słowo żołnierza. Nie wątpimy, że i kanclerz ceni sobie swoje słowo. A jeśli tak jest, w takim razie taki Kampe powinien dostać bezzwłocznie potężnego kopniaka. Oczekujemy wiadomości, że to się stało, że poniósł konsekwencje pomawiania Hitlera o świadomie obłudne i podstępne zapewnienia.

A jeśli p. Kampe nie dostanie dymisji? Ha, w takim razie będziemy mumieli przyjąć, że mówił prawdę.

OBYWATELU!

Pamiętaj że za listą Stronnictwa Narodowego kryja się ludzie, którzy chcą politykować w radzie miejskiej. Ci sami którzy mając większość w radzie miejskiej przez lat wiele użyć jej w sposób właściwy i z pożytkiem dla miasta nie umieli!

W COP-ie nowe życie (III)

W Dębicy pracują chemicy

Sztuczny kauczuk z ziemniaków



Wicepremier inż. E. Kwiatkowski na terenie budujących się osiedli robotniczych w COP.

Poznań, 13. 12.

(i) „Złotem" w znaczeniu gospodarczym nie jest właściwie tylko to, co jest złotem w znaczeniu chemicznym. Takim „złotem gospodarczym" jest również to, za co trzeba — pośrednio lub bezpośrednio — złotem płacić. Takim „złotem gospodarczym" jest więc — przynajmniej dla nas — i kauczuk.

Jak kiedyś, przy pomocy tajemniczych praktyk, starali się alchemicy wyprodukować złoto — tak dziś drogą osłoniętych tajemnicą procesów chemicznych dążą inżynierowie do wytworzenia „złota gospodarczego". Różnica jest jednak bardzo istotna: obecne doświadczenia uwieńczone zostają pełnym sukcesem...

Takim właśnie pełnym sukcesem zakończone zostały prace naszych chemików nad wyprodukowaniem sztucznego kauczuku. Zaczęło się — rzecz jasna — od żmudnych badań laboratoryjnych. Prowadzono je w Chemicznym Instytucie Badawczym w Warszawie. A kiedy te badania dały pożądany wynik — urządzono przy Instytucie małą fabryczkę, wytwarzającą 20 kg kauczuku dziennie. To był początek technicznego wykorzystania badań naukowych. Trzeba było pomyśleć o produkcji fabrycznej...

15 września r. b. na polu pod Dębicą, polu pozbawionym jakiegokolwiek dojazdu — zaczęto wznosić wytwórnię, powołaną do życia przez Zrzeszenie Producentów Spirytusu. 1-go kwietnia r. b. rozpoczęto montaż instalacji, w sierpniu i wrześniu r. b. — rozpoczęto produkcję. Ma ta produkcja jeszcze charakter próbny. Fabryka nie jest wielka, choć może być w każdej chwili rozbudowana, ale w każdym razie już jest, już pracuje.

Powiedziano uczestnikom wycieczki do Centralnego Okręgu: „Prosimy zwrócić uwagę przy zwiedzaniu fabryki na to, że w aparatach, z wyjątkiem jednego mało znaczącego aparatu kontrolnego, znajdą panowie tabliczki wyłącznie firm krajowych. Mimo, że niejednokrotnie, jak się panowie przekonają, są to urządzenia bardzo skomplikowane". Tak jest. Polski kauczuk syntetyczny — t. zw. „ker" — jest produktem polskiej myśli chemicznej, polskiego surowca i polskiej aparatury wytwórczej.

Droga do otrzymania „keru" nie jest może bardzo skomplikowana, choć dla laika jest ona napewno dziwna i nieoczekiwana. Zaczyna się na... kartoflisku, skąd szlakiem wykopanych ziemniaków wiedzie do gorzelni, by stamtąd wraz z wyprodukowanym spirytusem, głównym surowcem przy wytwarzaniu „keru", skierować się do fabryki dębickiej.

Fakt, że właśnie spirytus jest podstawą polskiej produkcji sztucznego kauczuku posiada dla naszego gospodarstwa niezmiernie doniosłe znaczenie. Z jednej bowiem strony uniezależnia to nas całkowicie od jakiegokolwiek importu, z drugiej zaś — wpłynie na rozwój gorzelnictwa, na zwiększenie zapotrzebowania kartofli, a tym samym na stan gospodarczy rolnictwa.

Jakie wartości reprezentuje „ker" — polski kauczuk? To było pytanie, które przede wszystkim skierowano pod adresem inżynierów pracujących w Dębicy. Okazuje się, że pod niektórymi względami przewyższa również kauczuk naturalny...

A teraz koszty produkcji... „Ker" jest kilkakrotnie tańszy od wytworów zagranicznych, czterokrotnie np. od niemieckiej „buny". Cena „keru" nie przekroczy pod-

wójnej ceny kauczuku naturalnego. A tymczasem produkcja prowadzona jest jeszcze na bardzo niewielką skalę. Oczywiście zwiększenie tej produkcji wpłynie bardzo wydatnie na zmniejszenie jej kosztów.

Dziwne doprawdy uczucie ogarnia każdego, kto w biurach fabryki dębickiej po obejrzeniu instalacji produkcyjnej ogląda wycinki opony samochodowej, czy rowerowej, części urządzeń izolacyjnych, rury gumowe i temu podobne przedmioty, wytworzone z „keru". Dziwne uczucie... Jakieś niedowierzanie laika, połączone z radosną dumą i ogromną ufnością do pracy naszych inżynierów.

Plan rozbudowy miasta i portu w Gdyni

znamienny referat mgr. Sokoła

≈Gdynia, 13. 12.

W dniu 11 bm. na zaproszenie Koła dziennikarzy gdyńskich komisarz Rządu w Gdyni mgr. Sokół, wygłosił odczyt na temat rozwoju gospodarczego m. Gdyni. Odczytu wysłuchali licznie przybyli przedstawiciele sfer gospodarczych. Do odczytu kom. mgr. Sokoła przywiązuje się w Gdyni wielkie znaczenie, bowiem odczyt ten był zebraniem realnych zamierzeń.

Na podstawie tego odczytu można stwierdzić, że rozwój Gdyni w najbliższej przyszłości będzie dalszym ciągiem rozwoju Gdyni i portu oraz przyczyni się do wzmocnienia polskiej ekspansji przez Gdynię.

Mgr. Sokół w swoim referacie stwierdził, że rozwój portu wpływa na rozwój miasta i odwrotnie. To też dążyć należy do unormowania rozwoju samego miasta dla dalszego rozwoju portu. Najbliższym zadaniem, leżącym przed czynnikami rządowymi w Gdyni, jest wzmocnienie rozwoju Gdyni przez podniesienie wartości gospodarczej miasta. Drogą prowadzącą ku temu będzie stworzenie licznych placówek handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych, opartych na zdrowych podstawach. Chodzi zresztą nietylko o stworzenie warsztatów pracy, ale o wychowanie inteligencji zawodowej, przygotowanej do potrzeb Gdyni. Muszą powstać szkoły średnie i wyższe, kształcące ludzi dla potrzeb handlu morskiego i zamorskiego. Gdynia podnieść musi stan szkolnictwa wogóle, by rozporządzała zawsze przystosowanym do potrzeb portu elementem. Należy także w interesie polskiej myśli kolonialnej stworzyć typ człowieka kolonialnego, któryby każdej chwili mógł objąć placówkę w koloniach.

Komisarz Rządu mgr. Sokół zajął się sprawą robotnika gdyńskiego, dla którego przewiduje dalszą budowę mieszkań. Jedną piątą mieszkańców Gdyni stanowią w tej chwili bezrobotni. Dlatego sprawa rozwoju przemysłu i handlu staje się palącą koniecznością. Przewiduje się więc stworzenie licznych placówek, któreby zatrudniły cały element bezrobotny, władze natomiast zabronią napływu nowych bezrobotnych do Gdyni z Polski.

Rozwój przemysłu w Gdyni zakreślony jest na wielką skalę. Przewiduje się bowiem nietylko stworzenie przemysłu portowego, rozbudowę stoczni, dla której stworzony zostałby obszar wolno - cłowy, ale powstanie wzdłuż kanału przemysłowego przemysłu przetwórczego.

By jednak doprowadzić do tego, Gdynia posiadać musi pełny aparat administracyjny dla handlu zagranicznego, a więc komisję dewizową, eksportową itp. Praca portu gdańskiego właśnie jest przykładem konieczności ulokowania w mieście portowym pełnoprawnego aparatu administracyjnego.

Dla rozwoju Gdyni powstać powinna oprócz giełdy towarowej giełda walutowa i dla walorów.

Gdynia sama musi być połączona z zapleczem wszystkimi środkami komunikacyjnymi jak najgęściej i najliczniej.

Aby Gdynia zdobyła sobie należną pozycję wśród portów bałtyckich, komisarz Rządu mgr. Sokół, projektuje urządzenie tu w przyszłości wielkiej powszechnej wystawy krajowej, oraz utworzenie stałych międzynarodowych targów bałtyckich. (A)

Uroczyste podpisanie umowy francusko-niemieckiej



W ministerstwie spraw zagranicznych w Paryżu przy stole drogocennym na tle wspaniałego kominka min. Ribbentrop (lewo) i min. Bonnet (prawo) podpisują w uroczystym nastroju umowę.

Wiadomości z nadbrzeża

„BODEGA" POSZŁA Z DYMEM

Gdynia, 13. 12.

W czasie wyświetlania filmu „Postrach dzikiego zachodu" wybuchł w kinoteatrze „Bodega" o godz. 20,10 pożar, który w ciągu kilku minut objął drewniany budynek kina.

Publiczność zdążyła bez wypadku opuścić gmach. Przyczyną pożaru był wadliwie zbudowany komin. Gmach spłonął doszczętnie. Wielka łuna, widoczna w całym mieście, ściągnęła na miejsce pożaru tłumy ciekawych. Gmach kina już dawno przeznaczony był na rozbiórkę. (A)

ZGON WYBITNEJ PIANISTKI

Gdynia, 13. 12.

W tych dniach zmarła w Gdyni w wieku lat 69 znana pianistka i ceniona profesorka gry fortepianowej, śp. Zofia Janczewska-Rybartowska.

Zmarła przybyła do Gdyni w roku 1934 i prowadziła tu klasę gry fortepianowej w szkole muzycznej im. Szopena. (A)

KURS SIÓSTR POGOTOWIA SANITARNEGO

Gdynia, 13. 12.

W ostatnich dniach został otwarty kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. Otwarcia dokonał prezes oddziału gdyńskiego P. C. K., p. prokurator S. O. dr Adam Kozłowski. Ilość kursistek jest duża. W czasie kursu wygłoszonych zostanie 105 godzin wykładów technicznych, po czym kursistki przejdą 305 godzin praktyki szpitalnej w szpitalu Morskim na Oksywiu. Wykładowcami kursu są: Kmdr.-por. dr Unieszowski, Kmdr.-ppor. Eibel, dr kpt. Dolatowski, dr Jerzy Neymann, por. dr Limonienko, por. dr Ożegowski, mgr Stąbrowski, p. Lutyńska i p. Tubielewicz. Na zakończenie kursu odbędzie się egzamin oraz rozdanie świadectw kwalifikujących uczestniczki kursu do pracy pielęgniarskiej jako siostry rezerwy P. C. K. (A)

KAUCJA OD ŻYDÓW

Gdańsk, 13. 12.

W tych dniach żydzi gdańscy, zwłaszcza obywatele polscy, otrzymali zawiadomienie z urzędu telegraficznego, że dalsze korzystanie przez nich z komunikacji telefonicznej uzależnione jest od wpłacenia kaucji w wysokości 250 gld. Okólnik stwierdza, że zarządzenie powyższe wywołane jest wypadkami nieregulowania rachunków i opuszczania Gdańska bez zawiadomienia urzędu telefonicznego.

Identyczne zawiadomienia otrzymali żydzi z elektrowni i gazowni gdańskiej. (S)

ŚLEPA ZEMSTA

Gdynia, 13. 12.

W końcu listopada wybuchł groźny pożar w zabudowaniach wójta Wrczego w Smolnie. Nazajutrz w tej samej miejscowości powstał ogień w zabudowaniach rolnika Sampa. Ten zadziwiający zbieg okoliczności wydał się policji podejrzanym, przeprowadziła więc dochodzenia i ustaliła, że w obu wypadkach zachodzi zbrodnia podpalenia. Prowadzone przez dwa tygodnie śledztwo dało rewelacyjne wyniki. Okazało się, że oba pożary były wynikiem zemsty ze strony zamożnych gospodarzy Smolna. Podpalacze zostali aresztowani. (A)

ŻYDZI POBILI POLAKA

Gdynia, 13. 12.

Przed kilku dniami ul. Abrahama w Gdyni była widownią niespotykanego zajścia. Na przechodzącego nocą, spokojnego Polaka, napadła banda żydów, która pobiła go do utraty przytomności. Na krzyk napadniętego przybyła policja, która omdlałego wydobyła z rąk rozjuszonego żydowskiego tłumu. Do pobitego wezwano pogotowie, które odwiozło go do szpitala. Przesłuchiwania pobitego są utrudnione, ponieważ nie odzyskał on jeszcze przytomności. Natomiast żydzi, którzy zamieszkują w zwartej masie ul. Abrahama rozbiegli się natychmiast na widok policji i pochowali w mieszkaniach tak dokładnie, że nie było z kogo sporządzić protokółu.

Na rewolucyjnym trzęsawisku

Po ostatnich zamachach w Rumunii

Poznań, 13. 12.

Rumunia jest najświeższym objektem międzynarodowych rozgrywek. Dobre jej stosunki z Polską oddawna kłuły „serca" naszych rozlicznych „przyjaciół". W okresie przemian geopolitycznych na terenie Czechosłowacji, Węgier, Niemiec i Polski wyłoniła się sprawa Rusi Podkarpackiej, która ciążyła do Węgier. W tym momencie dywersja czesko - niemiecka wdała się w tę sprawy ze znanym światu skutkiem. — Król Rumunii Karol odbył podróż informacyjną na zachód, odwiedził Hitlera. Po powrocie jego ginie Codreanu, uwięziony przywódca Żelaznej Gwardii i jego najbliżsi przyjaciele. Według doniesień prasy, 600 agentów niemieckich przybyło do Rumunii.

Niedługo dokonano w **Czerniowcach zamachu na prezesa sądu wojskowego Christeu.** On to podpisywał wyroki na członków Żelaznej Gwardii. Zamachu dokonali uczniowie wyższej szkoły „Aron Pumnul", **Leonid Lututovici, Aleks Rachmistiriuc.**

W szeregu zamachów terorystycznych na leży wymienić zamach w Klujy, gdzie terorYści starali się wysadzić w powietrze gazownię i elektrownię. Zamach jednak się nie udał. Pewne powodzenie mieli terory-ści w zamachu na składy wyrobów naftowych towarzystwa „Distributtia". Następnie silna maszyna piekielna zainstalowana była w piwnicy kawiarni „Regal". Wybuch uszkodził tylko piwnicę, w której znajdowały się składy szkła. Wszystkie towary zostały zniszczone. W kawiarni wyleciały szyby, jednak z gości nikt nie był ranny. Petardę wrzucono również do lokalu towarzystwa pomocy dla studentów żydowskich w czasie zgromadzenia. Do katastrofy nie doszło tylko dzięki temu, że bomba nie wybuchła z powodu defektu zapalnika.



Zamachowiec Leonid Lututovici

Teroryści zamierzali dokonać zamachu na koszary miejskie a zarazem chcieli wypuścić kilka rakiet świetlnych, aby wywołać wrażenie, że miasto jest w płomieniach. Przypuszczali, że policja i organa urzędowe pośpieszą w kierunku domniemanego pożaru a w międzyczasie uda się im zająć urząd miejski i inne instytucje publiczne. Plan został uniemożliwiony dzięki aresztowaniu spiskowców, studentów Bika i Andreja oraz adwokata Fagadaru.

Zamach na rektora Uniwersytetu w Klujy, Steanesca-Gonga, który został ciężko ranny, zorganizowany był przez tą samą grupę i był jednym z przygotowanych zamachów na wybitnych przedstawicieli panującego reżymu. Aresztowani zeznali, że istniał spiskowy „Sąd ludowy", który obradował w lesie niedaleko Cluj i tam wydawał wyroki.

Przy rekonstrukcji zamachu na elektrownię, spiskowcy Fadakaru, Bik i Andrej usiłowali wyrwać się z pod eskorty żandarmerii w chwili, gdy spólnicy zamachowców



Uczestnik zamachu Alex Rachmistiriuc

wzniecili w pobliżu pożar, aby wywołać chaos i zamęt. Wszyscy trzej teroryści zostali zastrzeleni.

Hitlerowcy przeciw budowie kościoła

Nowa szykana postulatów ludności polskiej

Gdańsk, 13. 12.

Podawaliśmy już, że Komitet Budowy Kościoła w Sopotach zakupił grunt po spalonej synagodze w Sopotach. Mimo, że nie nastąpiło jeszcze przewłaszczenie gruntu, Komitet otrzymał zawiadomienie z wydziału podatkowego Senatu o zapłacenie zaległego podatku gruntowego w wysokości 120.000 gld. Synagoga w Sopotach stoi już od 40 lat i trudno przypuścić, aby gmina żydowska w czasach przedwojennych i w okresie władzy centrowców, wzgl. socjaldemokratów w Gdańsku nie płaciła podatków. Tym bardziej trudno przypuścić, aby nie były płacone podatki za okres rządów narodowo - socjalistycznych. Wezwanie podatkowe zostało doręczone Komitetowi już 3 dni po załatwieniu formalności kupna. Z tych wszystkich względów wynika niezbicie, że władze gdańskie starają się wszelkimi możliwymi sposobami nie dopuścić do powstania polskiego kościoła w Sopotach, ponieważ przy tego rodzaju obciążeniu podatkowym pozostaje tylko jedna droga, tj. wycofanie się z transakcji kupna szczątków synagogi. (S)

O nas zagranicą

Głos francuski o w-premierze Kwiatkowskim i „Zarzewiu"

Paryż, 13. 12. (PAA)

„Agence Economique et Financière" donosi z Warszawy, że w kołach bankowych polskich wywołało bardzo dobre wrażenie stanowcze wystąpienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego w jego exposé, zwłaszcza w odniesieniu się do polskiej polityki finansowej. Inne wrażenie natomiast wywołał przebieg dyskusji w Sejmie. Różnica, która wywołała dyskusję polega na tym, że pewne koła OZN. zajmują inne stanowisko od wicepremiera Kwiatkowskiego, którego cechuje ostrożność i umiarkowanie.

P. wicepremier Kwiatkowski w dalszym ciągu cieszy się pełnym zaufaniem Pana Prezydenta R. P.

Dalej „Agence Economique et Financière" omawia kongres „Zarzewia" w Warszawie, nadmieniając, że rzuca on światło na stosunki wicepremiera do opozycji.

Opinia publiczna polska widzi w uchwałach „Zarzewia" dalszy ciąg planu konsolidacji narodowej, której myśl rzucił p. wicepremier w swojej mowie katowickiej.

Wiara w siły realizatorkie

Poznań, 13. 12.

W artykule p. t. **„Mistyka utopii współczesnych"** poseł Zdzisław Stahl w „Gazecie Polskiej" wywodzi, skąd się poczyna współczesny idealistyczny sposób myślenia.

Twierdzi — i słusznie — że **rozwój nauk przyrodniczych i techniki** w początkowym stadium rozwoju oddziałał na myślenie ludzkie w duchu zdecydowanie materialistycznym, ale dziwną koleją losu **w miarę ich rozwoju i opanowywania przez człowieka świata materii stał się źródłem idealizmu.** Rola czynnika duchowego w życiu ludzkim dla narodów, wychowywanych przez kulturę chrześcijańską nie jest zjawiskiem nowym. Dlatego też chrześcijańskie narody nigdy idealistycznego zabarwienia swych idei kierunkowych nie zatraciły.

Szkodliwym natomiast byłby i jest idealizm, który mobilizuje piękne idee i wartościowe żywioły, kierując je następnie **na tory bezużyteczności a nawet destrukcji. Tak powstaje idealizm utopijny, który wobec rzeczywistości jest negatywny.**

Na tle tych rozważań w życiu narodów nasuwają się dwa kierunki: — pierwszy **o charakterze realizatorskim** czyli posiadającym zdolność do wytrwałego kształtowania rzeczywistości; — drugi **o charakterze mistyki narodowej, utopijnej** w gruncie rzeczy niszczycielskiej.

Polska, we formie której układa O. Z. N., **jest raczej przeniknięta duchem realizatorskim.** Przeciwko temu buntuje się w Polsce tylko **nienawiść,** cechująca zwłaszcza opozycję. Ale szkodliwą jest także bierność wobec życiowej postawy narodu, albowiem ona utrudnia wszelkie realizowanie.

Nacjonalizm może bardzo łatwo zagubić się w mistyce bezpłodnej, jeżeli ogarnie masy bez włączania w życie codziennej walki o zwycięstwo **najpilniejszych potrzeb człowieka i narodu.**

Wzmożenie hodowli owiec w Polsce

Hodowla owiec w Polsce czyni duże postępy w drobnych gospodarstwach typu włościańskiego, cofa się natomiast w gospodarstwach folwarcznych. Jeżeli porównamy rok 1927 i 1937, to zauważymy, że na tych wszystkich terenach, gdzie przeważa hodowla drobno - stadna, a więc na ziemiach wschodnich, przyrost pogłowia jest bardzo duży, dochodzi bowiem do 181 proc., natomiast tam, gdzie owce hodują dwory, a więc na ziemiach zachodnich i w woj. warszawskim, w tym samym okresie nastąpił ubytek od 3 do 17 proc. Przeciętny przyrost dla całego państwa w ciągu omawianego 10-lecia wynosi 66 proc.

Ilość owiec obliczona w stosunku do 100 ha użytków rolnych wykazuje największe zagęszczenie na ziemiach północnowschodnich i wynosi 25 szt. Dalej idzie Polesie, za nim woj. białostockie — a właściwie **jego wschodnia część, stanisławowskie i pomorskie. Pozostałe województwa wykazują** zagęszczenie niższe od przeciętnego dla całego państwa.

Akcja popierania hodowli owiec polega na oddziaływaniu na jakość produkcji, organizacji rynku zbytu oraz preferencji produktu krajowego w przemyśle. Bezpośredni wpływ na podniesienie opłacalności hodowli owiec wywarły zarządzenia ustalające wysoki procent wełny krajowej w dostawach sukna dla wojska i instytucji państwowych oraz spożycie baraniny przez wojsko.

Niezależnie od tego koniecznym warunkiem podniesienia stanu hodowli owiec jest wzmożenie popytu na produkty tej hodowli w społeczeństwie. Chodzi tu nie tylko o wełnę i skóry, ale również o mięso.

W szeregu krajów, jak we Francji, Anglii, Rumunii, na Bałkanach, mięso stanowi około 60 proc. ogólnego przychodu od owcy. Wysoka cena baraniny wywołana dużym popytem konsumentów stanowi **te**dy przeważającą pozycję w kalkulacji hodowli i pozwala taniej produkować wełnę.

Polityka ministerstwa rolnictwa i wojewódzkich izb rolniczych, zmierzająca do odbudowy stanu pogłowia owiec w Polsce, dała już widoczne rezultaty. Wzmożenie hodowli owiec ma na celu zarówno podniesienie rentowności gospodarstw rolnych, jak i zapewnienie Polsce większej samowystarczalności w dziedzinie materiałów włókienniczych, co ma nieposlednie znaczenie z punktu widzenia obronności. (Iskra)

Najście mrówek na wieś

Kair, 13. 12. (PAT)

Prasa miejscowa podała wiadomość o najściu białych mrówek na wieś Barsik. Mieszkańcy byli zmuszeni opuścić swe domostwa, uprowadzając z sobą bydło.

Cyklon w Australii

Sydney, 13. 12. (PAT)

Cyklon, który nawiedził w sobotę Sydney i okolice, był najcięższą tego rodzaju klęską w ciągu ostatnich 50 lat. Straty, jakie cyklon wyrządził w mieście, w porcie i okolicach, oceniane są na 600.000 funtów szterlingów. Cztery spalone fabryki przedstawiały wartość 150.000 funt. szt. Pożar lasu pod miastem, jaki powstał w czasie cyklonu, dotychczas nie został jeszcze ugaszony.

Wybuch wulkanu Asama

Tokio, 13. 12. (PAT)

O godz. 18,30 nastąpił **wybuch wulkanu Asama w pobliżu m. Karuizawa. Nad kraterem ukazały się płomienie, zaś niebo pociemniało od popiołu.** Wybuchowi towarzyszyły silne grzmoty podziemne. Ofiar ludzkich nie było. Wysokość strat jest ustalana.

Ofiara krwiodawców

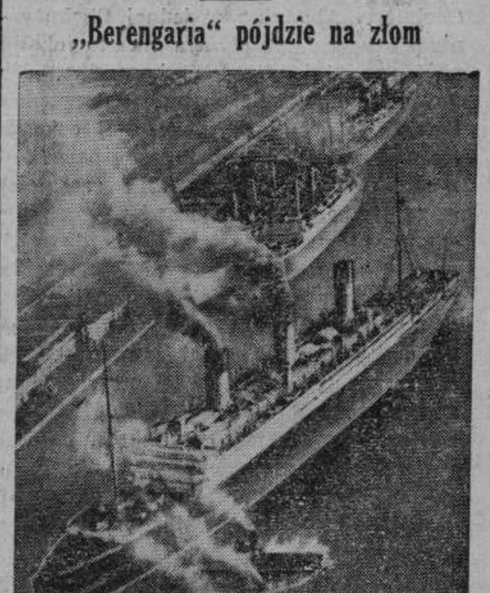
Krwiodawcy ośrodka Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie postanowili ofiarować 300 cm. sześć. krwi bezpłatnie dla niezamożnego chorego, leczonego w Instytucie Radowym w Warszawie.

Prześwietlanie mąki promieniami Roentgena

Fachowcy używają promieni Roentgena do wykrywania fałszerstw produktów żywnościowych. Między innymi przy pomocy tych promieni można stwierdzić z łatwością obecność barytu lub też związków ołowiu w mące.

Przez mąkę czystą promienie te przenikają bez przeszkód. Jeśli zaś mąka ma domieszkę metaliczną — obraz jej będzie mniej lub więcej zaciemniony.

„Berengaria" pójdzie na złom



Olbrzymi statek „Berengaria" jest pochodzenia niemieckiego. Po wojnie swiatowej Niemcy wydali Anglii statek „Imperator" o pojemności 52.000 ton. Ten to statek długo kursował po Atlantyku jako „Berengaria", a obecnie po raz ostatni wyruszył z Southampton do Jarrow. Kupił go przemysłowiec sir John Jarves za 100.000 funtów i przeprowadzi jego rozbiórkę na złom.

Wybory samorządowe na Pomorzu

w świetle prawdy

Poznań, 13. 12.

Przed tygodniem odbyły się wybory do rad miejskich w 11 mniejszych miastach na terenie woj. pomorskiego. Jakkolwiek wybory te w żadnym wypadku nie mogą być ilustracją nastrojów, panujących na całym Pomorzu, jak wiadomo bowiem nie odbyły się jeszcze wybory ani do rad gromadzkich, ani też do rad miejskich w miastach takich jak Gdynia, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Inowrocław i inne większe ośrodki, które w życiu tego regionu grają rolę dominującą, nie mniej wszakże prasa opozycyjna wyciąga z nich dalekoidące wnioski, głosząc rzekome zwycięstwo ugrupowań opozycyjnych i „pogrom" O. Z. N. Koła opozycyjne zarzucają przy tym prasie obozowej, że wstydliwie przemilcza wyniki wyborów pomorskich, nie chcąc się przyznać do „klęski".

Tymczasem jakże sprawa ta wygląda w rzeczywistości?

Już pobieżna analiza wyników wyborów i porównanie ich z wynikami z poprzedniej kadencji mówi zupełnie co innego. Okazuje się, że o porażce Obozu nie może być mowy. Tym bardziej nie może być mowy o jakimś pogromie czy klęsce. Na ogólną liczbę 152 mandatów radzieckich Obóz, występujący samodzielnie, bądź to wspólnie z organizacjami apolitycznymi, zdobył 56 mandatów nie licząc list bezpartyjnych. Po drugie Obóz szedł do wyborów nie pod hasłami politycznymi, lecz pod znakiem rzeczowego ustosunkowania się do problemów samorządowych. To też wprowadzenie do rad miejskich licznych przedstawicieli ugrupowań zawodowych i gospodarczych, które bynajmniej nie mają zamiaru kierować się przesłankami politycznymi, ani tym bardziej iść na pasku jakiegoś ugrupowania partyjnego, należy również zapisać na dobro Obozu. Fakt ten bowiem jest całkowicie zgodny z dążeniami i tendencjami OZN wobec samorządu. Gdzież więc ta „klęska" Obozu, o której tak głośno trąbią różne opozycyjne pisemka?

Przyjrzyjmy się jak w świetle wyników wyborów wygląda „zwycięstwo" ugrupowań opozycyjnych. Nie trzeba tu żadnych komentarzy. Wystarczą suche cyfry. A więc: Stronnictwo Narodowe, które najgłośniej grzmi o swoim zwycięstwie, w poprzednich radach miejskich 11 miasteczek pomorskich miało 41 radnych. Ostatnie wybory dały Stronnictwu Narodowemu 37 mandatów radzieckich. Czyli — strata 4 mandatów. Stronnictwo Pracy poprzednio miało 23 radnych. Obecnie wprowadziło ich 15. Strata 8 mandatów.

A przecież Pomorze uważane było zawsze za domenę endecji i Stronnictwa Pracy. —

Jeśli chodzi o „zwycięstwo" opozycji, to jedyny i niewątpliwy sukces odniosła P. P. S., zwiększając poważnie liczbę swoich reprezentantów w Radzie Miejskiej w Chełmży. Ale tylko w jednej Chełmży — nigdzie więcej. Wpłynęła na to okoliczność specjalnie dla PPS korzystna. Mianowicie zakończenie na parę dni przed wyborami kampanii w miejscowej cukrowni i związana z tym utrata pracy przez setki robotników. Jest to zupełnie zrozumiałe, że te liczne rzesze, pozbawione pracy na samym progu zimy, stały się bardzo podatnym gruntem, na którym PPS zasiała ziarno swojej partyjnej demagogii. Zresztą i tu nie tyle może odgrywały rolę względy polityczne, ile raczej zawodowe. PPS operowała tu głównie hasłami zawodowymi za pośrednictwem swoich klasowych związków zawodowych. Sukces, odniesiony w tych sprzyjających warunkach, nie jest sukcesem pełnowartościowym, a zwłaszcza nie może być uważany za sukces na dalszą metę.

Tak wygląda „klęska" Obozu I „zwycięstwo" opozycji na Pomorzu w świetle wyników wyborów, w świetle prawdy.

ZCZEGÓŁOWE WYNIKI WYBORÓW NA POMORZU w dn. 4. XII. 38.

Chełmża: OZN 3, Str. Nar. 9, PPS 12, razem 24.

Fordon: OZN 6, Bezpart. 1, Str. Pracy 4, Niemcy 1, razem 12.

Gniewkowo: OZN 2, Str. Nar. 5, ZZP 5, razem 12.

Łowienica: OZN 7, ZZP 1, Bezpartyjni 1, Str. Narod. 1, Str. Pracy 1, Niemcy 1 — razem 12.

Koronowo: OZN 5, Bezpart. 2, ZZP 2, Str. Narod. 3, Str. Pracy 4, razem 16.

Kcynia: OZN 4, ZZP. 4, Str. Nar. 2, Str. Pracy 2, razem 12.

Mrocza: OZN 7, Bezpart. 1, ZZP 3, Str. Nar. 7, razem 12.

Radzyń: OZN 6, Str. Nar. 2, PPS 2, Str. Lud. 2, razem 12.

Solec Kujawski: OZN 4, ZZP 1, Bezpartyjni 1, Str. Nar. 3, PPS 2, Niemcy 1, razem 12.

Tuchola: OZN 5, Str. Narod. 7, Stron. Pracy 4, razem 16.

Łasin: OZN 7, Stron. Narod. 4, ZZP 1, razem 12.

Zestawienie ogólne: OZN 56, Bezpartyjni 6, ZZP 17, Str. Narodowe 37, PPS 16, Str. Pracy 15, Str. Ludowe 2, Niemcy 3, — razem 152.

Rozwój komunikacji lotniczej w Polsce



Geograficzne położenie Polski w centrum Europy otwiera przed nią możliwości poważnego rozwoju komunikacji lotniczej. Sytuacja ta nie została dotychczas całkowicie wyzyskana, to znaczy, iż ekspansja lotnicza Polski nie dotarła do najważniejszych ośrodków zachodnio - europejskich

Położenie Polski nie tylko powinno zapewnić Jej tranzyt ale równocześnie ułatwić rozwój i promieniowanie własnych linii Najważniejszym warunkiem wykorzystania tych możliwości jest rozbudowa odpowiednich instalacji przyziemia. W tym względzie zjednoczenie w 1929 roku całości spraw komunikacji lotniczej wyłącznie w rękach jednej instytucji państwowo - samorządowej przyspiesza realizację zamierzeń.

Obecna długość sieci lotniczej przedstawia się następująco:

Rok	Sieć	Ilość przelecianych km.
1929	2.870	1.421.831
1931	3.910	1.492.383
1935	4.388	1.660.558
1937	5.734	2.188.594
1938½	6.286	1.144.604,6

Rozwój polskich linii śródziemnomorskich

Szlak śródziemnomorski, t. zw. Linia Lewatyńska zalicza się do najbardziej dochodowych z linij żeglugowych, eksploatowanych przez „Żeglugę Polską". Od listopada ubiegłego roku przewóz towarów w obu kierunkach wzrósł o 20 proc. Szczególny wzrost przewozów zaznaczył się w ostatnich tygodniach, na co częściowo wpłynął rozpoczynający się sezon transportów owoców.

Sprawy hodowlane

Kraj nasz potrzebuje 12 tys. ogierów reproduktorów

W wykonaniu ustawy o nadzorze nad hodowlą koni odbywa się co roku kwalifikowanie ogierów dla podniesienia wartości hodowlanej reproduktorów, znajdujących się w posiadaniu prywatnych warsztatów rolnych. Kraj nasz potrzebuje około 12 tys. ogierów — reproduktorów, z czego ogromna większość nie odpowiada, w dzisiejszym stanie rzeczy, wymogom, jakie hodowli tej są postawione.

To też ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych podjęta została akcja, zmierzająca do podniesienia wartości hodowlanej reproduktorów w formie umożliwienia rolnictwu nabywania ogierów odpowiedniej klasy.

W tym celu został utworzony fundusz subwencyjny z kredytów Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, przeznaczony na obniżanie ceny zakupu ogierów - reproduktorów. Kredyt ten jest rozprowadzany przez Izby Rolnicze i jest dostępny dla rolników, zrzeszonych w organizacjach hodowców koni. Kwoty subwencyjne Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych spowodowały równoległe uruchomienie subwencji przez Izby Rolnicze i Związki Hodowców Koni, które w budżetach swych przewidziały kredyty na obniżenie ceny zakupu egzemplarzy hodowlanych. Również z inicjatywy ministerstwa szereg wydziałów powiatowych, a nawet zarządów gmin, przewidziało na te cele odpowiednie środki z własnych funduszów. Ze wspomnianych źródeł płyną środki na zmniejszenie ceny kupna ogierów - reproduktorów, a wysokość kwoty subwencyjnej ustalana jest przez inspektoraty hodowli koni przy Izbach Rolniczych i Związkach Hodowców Koni. Na ogół środki subwencyjne ze wszystkich tych źródeł łącznie sięgają w poszczególnych wypadkach od 50 do 60 procent wartości ogierów, a pozostała kwota pokrywana jest ze środków własnych rolnika.

Hallo! Tu radio



Środa, dnia 14 grudnia 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,20 Serenady na instrumentach. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry pod dyr. Tomasza Kiese wettera (z Łodzi). — 16,00 Dziennik południowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Dom i szkoła". 16,35 Sergiusz Taniejew: Trio D-dur op. 22. 17,00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii — odczyt. 17,15 „Damy w krynolinie śpiewają" — audycja muzyczna. 18,30 „Nasz język". 18,40 „Dyskutujemy": „Zgubny czy dodatni wpływ kina na masy?" — dyskusję zagai Antoni Bohdziewicz. 19,00 Muzyka węgierska w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 Koncert chopinowski. W programie: Sonata na wiolonczelę i fortepian op. 65. 21,30 „O tak zwanym spryciarstwie w literaturze" (Przy stoliku literackim — dialog radiowy. 22,00 Folklor różnych krajów (płyty). 22,40 Wiedza i książka: Uczeni polscy w religiach Wschodu — odczyt. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Nasz koncert poranny. Płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Nowości repertuarowe muzyki polskiej. Płyty. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Film — operetka — rewia. Płyty. 14,55 Wiadomości bieżące. 18,00 Rolnicy polscy we Francji — pogadanka. 18,15 „Czwartek literacko-artystyczny w Pałacu Działyńskich". 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,00 Artyści naszej orkiestry grają. W przerwie o godz. 22,20 Z tygodnia na tydzień (Kabarecik literacki). 23,05 Zakończenie programu.

SŁUCHAMY ZAGRANICY.

20,30 Sottens. Koncert symfoniczny. 21,10 Sztokholm. „Psalmus hungaricus". 21,30 Lille. „Poławiacze pereł" — opera. 21,45 Paris PTT. Koncert. 21,30 Strasburg. Festiwal Brahmsa.

GOETEL I GAŁCZYŃSKI przed mikrofonem.

Dnia 14. 12. o godz. 21,30 dwaj wybitni ludzie pióra, powieściopisarz i poeta — Ferdynand Goetel i Konstanty Ildefons Gałczyński przeprowadzą przed mikrofonem dialog „O tak zwanym spryciarstwie w literaturze". Prelegenci będą roztrząsać sumienie literatury, zastanawiając się, czy pisarz bywa, czy może musi być „spryciarzem"? A może jest to cecha okresu powojennego, lub też wyłącznie „warszawskiego światka"? Nie jednego dowiedzą się radiosłuchacze z tego dialogu dwuch szermierzy słowa.

DAMY W KRYNOLINIE ŚPIEWAJĄ przez radio.

Dnia 14. 12. o godz. 17,15 nadaje Poznań na fali ogólnopolskiej stylową audycję p. t. „Damy w krynolinie śpiewają". Tytuł obiecuje radiosłuchaczom chwile pełne sentymentu i uśmiechy, wydobyte ze wspomnień przeszłości. Audycje tego rodzaju nadawane są dość często w bieżącym sezonie radiowym i znajdują zawsze chętnych słuchaczy.

GIEŁDY

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Poznań, dnia 12 grudnia 1938 r.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

3% premiowa poż. inwest. I. em. 83,— P.
3% premiowa poż. inwest. II. em. 81,— +
4% pożyczka konsolidacyjna 66,25 P.
5% państwowa pożyczka konw. większe odc. 69,— P.
5% państwowa pożyczka konw. drobne odc. 67,— P.
4½% listy zast. złote w złocie przestemplowane Pozn. Ziem. Kredyt. (dawn. 4½% dolar. listy zast. w zł = 8.9141 zł za 1 dol.) 62,50 +
4½% złot. listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 62,50 + duże; 63,— + średnie; 65,— + drobne.
4% listy zastawne konwert. ostempl. P. Z. K. 54,25 +

Akcje bankowe i przemysłowe.

Bank Polski 130,50 +
Cegielski H. 45,50 P.
Lubań - Wronki 24,50 P.
Tendencja mocniejsza.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 12 grudnia 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l, owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdatna do przemiału	18,50—19,00
Żyto zdatne do jrzemiału	14,00—14,25
Jęczmień browarowy	17,50—18,—
Jęczmień 700—720 g/l.	17,00—17,50
Jęczmień 673—678 g/l.	16,35—16,85
Owies I. stand.	14,35—14,75
Owies II. stand.	13,75—14,25
Mąka pszenna wyc. 0-35%	36,25—38,25
Mąka pszenna gat. I. 0—50%	33,50—36,—
Mąka pszenna gat. IA 0,65%	30,75—33,25
Mąka pszenna gat. II 35—65%	26,50—29,—
Mąka pszenna gat. IIA 50—65%	24.00—25,00
Mąka pszenna gat. II 35—50%	29,50—30,50
Mąka pszenna gat. II 50—60%	25,00—26,00
Mąka pszenna gat. II 60—65%	22,50—23,50
Mąka pszenna gat. III 65—70%	18,50—19,50
Mąka żytnia wyciąg. 0-30%	.25,50—26,25
Mąka żytnia gat. IA 0-55%	23,75—24,50
Mąka ziemn. superior wł. w.	28.50—31.50
Otręby pszenne grube stand.	10,75—11,25
Otręby pszenne średnie	9,50—10,50
Otręby żytnie stand.	10,25—11,25
Otręby jęczmienne	9,75—10,75
Groch Wiktoria	26,00—30,00
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Łubin żółty	11,75—12,25
Łubin niebieski	10,75—11,25
Rzepak ozimy	43,00—44,00
Rzepak jary	40,00—41,00
Siemie lniane	52,00—55,00
Mak niebieski	70,00—73,00
Gorczyca	40,00—43,00
Koniczyna czerwona surowa	70,00—85,00
Makuchy lniane w taflach	21,00—22,00
Makuchy rzepakowe w taflach	14,00—15,00
Ziemniaki jadalne	3,00— 3,50
Ziemniaki fabryczne za kg %	19—19½
Słoma pszenna luzem	1,50— 1,75
„ pszenna prasowana	2,25— 2,75
„ żytnia luzem	1,75— 2,25
„ żytnia prasowana	2,75— 3,00
„ owsiana luzem	1,50— 1,75
„ owsiana prasowana	2,25— 2,50
„ jęczmienna luzem	1,50— 1,75
„ jęczmienna prasowana	2,25— 2,50
Siano zwykłe luzem	4,75— 5,25
„ zwykłe prasowane	5.75— 6,25
„ nadnoteckie luzem	5,25— 5,75
„ nadnoteckie prasowane	6,25— 6.75

Ogólny obrót: 3226 ton, w tym: pszenicy 530 ton, tend. spok., żyta 782 t., tend. ożywiona, jęczmienia 620 t., tend. ożywiona, owsa 135 t., tend. spok., przetworów młynarskich 762 ton, tend. spok., nasion 256 t., tend. spok., pastewne i inne 141 t., tend. spok.

Ciężkie położenie jarocińskiej branży włókienniczej

Niebywały zastój w pełnym sezonie

Jarocin, 13. 12.

Panujący pełny sezon w branży włókienniczej, którą reprezentuje w Jarocinie szereg wybitnych kupców, cechuje wielki zastój. Zbyt towarów jest bardzo nikły, a przy tym zarobki są niezwykle minimalne.

Słuszne więc żale są kupiectwa, które zaopatrzyło swe magazyny w zapasy towarów, a obecnie borykać się musi z płatniczymi trudnościami, szczególnie podatkowymi. Branżowcy czynią wszystko, by klientowi udostępnić kupno. W ostatnim czasie n. p. wiele przedsiębiorstw zmieniło kosztem wysokich wydatków swe okna wystawowe oraz urządzenia wewnętrzne, podnosząc je do poziomu nowoczesnego, estetycznego wyglądu. Owe zmiany bardzo miłe dla oka, winny wzmóc obroty handlowe, lecz, niestety, jak żalą się zainteresowani, kupujących wabi więcej **żydowska tandeta,** niżeli niskie ceny polskich kupców.

Żyje nawet wśród wielu niemądry przesąd, że eleganckie przedsiębiorstwa sprzedają towar drożej, niżeli małe, ciasne sklepiki. Oczywiście jest to tylko czczy wymysł, albowiem nowoczesne przedsiębiorstwa, mając większe obroty, mogą taniej kalkulować, a nadto towar jest wysokiej jakości i dobrze przechowany, co klient zapomina ocenić.

Bławatnicy utyskują na handel domokrążny, który, posługując się wybrakowanymi towarami, stwarza silną konkurencję. Podobnie jest z towarami krótkimi i wyrobami wełnianymi.

Miasto Jarocin cieszy się posiadaniem wielu placówek czysto polskich w branży bławatniczej i towarów krótkich, które są godne poparcia, dając rękojmię uczciwego towaru i słusznej ceny. Pod tym względem przedsiębiorstwa: **p. Jana Czołneckiego** przy ul. Powstańców, **p. Mariana Wawrzyniaka** przy Rynku, **p. Józefa Myślińskiego** przy Rynku, **p. Michalakowej** przy ul. Powstańców, **p. Stanisława Taszarka** przy ul. Marsz. Piłsudskiego, pp. **Świderskiego i Paterka** przy Rynku, oraz wiele innych, zasługują na polecenie.

Branża konfekcyjna jest tu również licznie reprezentowana, szczególnie przez przedsiębiorstwa: **p. Ludwika Ratajskiego** przy ul. Marsz. Piłsudskiego, **p. Franciszka Jedwabnego** przy Rynku, p. **Józefa Ratajskiego** przy Rynku oraz firmy przy ulicy Powstańców **p. Jana Czołneckiego i p. Michlakowej.**

Podłoże zahamowania obrotów w tej branży jest odrębne. Pierwszy rzut myśli skierowałby obserwatora na fakt zubożenia ludności, przede wszystkim wiejskiej. Jest to na pozór uzasadnione twierdzenie, jeżeli się weźmie pod uwagę niskie ceny za zboża. Lecz zubożenie nie jest bardzo wielkie, jeśli za nabiał, drób i inne produkty, wraz z cenami za trzodę chlewną i bydło uzyskuje się wysokie ceny.

Obroty konfekcjonerzystów hamuje znowu niemądre i niczym nieuzasadnione uprzedzenie do tej branży. Potrzebujący ubrania czy innej odzieży nabrali mniemania, że w Kaliszu lub Łodzi dostaną te rzeczy za pół ceny. Tam tedy zaopatrują się w garderobę, naturalnie w składach żydowskich.

Zwykle wracają z zadowoleniem, że żydek tak wiele ustąpił z ceny, nie zdając sobie sprawy z tego, że żyd podał wysoką cenę.

Największe rozczarowanie łakomych taniego kupna jest dopiero na miejscu przy porównaniu cen i towaru. Dobitnie przekonują się wtedy, że towar przepłacili i mają na dodatek towar podły i tandetny.

Takie postępowanie wielu z wsi, nawet urzędników, jest kardynalną przyczyną upadku tego handlu. Drugą zaporą do rozwoju konfekcjonerstwa polskiego są dwa miejscowe składy żydowskie, które cieszą się poparciem ludności.

Jarocińska branża włókiennicza systematycznie i uparcie pokonywuje piętrzące się przeszkody, utrudnia jej jednak rozwój i pracę popieranie przez Polaków handlu żydowskiego.

W atmosferze jarocińskiej wyborów do Rady Miejskiej

Oficjalne wystąpienie socjalistów

Zbliżający się dzień (18 grudnia) wyborów do jarocińskiej Rady Miejskiej potęguje zainteresowanie akcją wyborczą.

Utworzyły się aż cztery odłamy polityków, którzy będą walczyli o miejsce przy zielonym stole w Ratuszu. Ogólnie spodziewano się, że tylko 2 listy zostaną wysunięte, tymczasem jest ich więcej, co dowodzi, że jarociniacy są rozpolitykowani.

Na czoło wysunęła się lista Narodowego Bloku Gospodarczego z kandydatem **Janem Baraniakiem,** mistrzem piekarskim, na pierwszym miejscu. Drugą listę złożyło Zjednoczenie Zawodowe Polskie, trzecią Stronnictwo Narodowe, wreszcie czwartą listę socjaliści.

Wszystkich zadziwia niewątpliwie fakt wysunięcia przez socjalistów jarocińskich swej listy, co dotąd nie miało miejsca.

Rumienią się od wstydu mieszkańcy naszego miasta na wieść, iż „czerwoni" znaleźli na tutejszym terenie tyle miejsca i odwagi, by szerzyć zamęt. Niestety, jest to faktem, gdyż udało im się zdobyć kilku naiwnych, którzy poszli na lep ich prostych obiecanek.

Zw. Podoficerów Rez. organizuje obchód swego 15-lecia

Gniezno, 13. 12.

Pod przewodnictwem delegata zarządu Związku, p. Kasprowicza z Poznania, odbyło się w Gnieźnie walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy. Po sprawozdaniach podano wyniki rocznego strzelania, w którym pierwsze miejsce zajął Cieśliński przed Biskupskim i Strzelczykiem. W strzelaniu mistrzowskim tytuł mistrza Koła zdobył p. Żołądkiewicz, uzyskując 162 pkt. Zebrani dokonali wyboru zarządu w składzie: prezes p. Cieśliński, sekr. Żołądkiewicz, skarbnik Strzelczyk, Kubacki komendant. Podano do wiadomości, że w dniu 5 lutego odbędzie się w Poznaniu zjazd z okazji 15-lecia istnienia organizacji.

Druga katastrofa pod Łubowem

Gniezno, 13. 12.

Na szosie Gniezno — Łubowo wydarzyła się druga w tych dniach katastrofa. Przy mijaniu się dwóch autobusów, jeden z nich otarł się o jadący do Poznania motocykl i pociągnął go kilkanaście metrów za sobą. Pasażerowie motocyklu, Władysław Olewski i Karol Wawrzynkowski z Gniezna, którzy wybrali się na polowanie, doznali ogólnych potłuczeń.

W sprawie pozwoleń na broń

Konin, 13. 12.

Starostwo powiatowe konińskie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że podania o przedłużenie pozwoleń na broń i kart łowieckich, których ważność upływa z dniem 31 grudnia rb. lub 28 lutego 1939 r., należy złożyć w starostwie do dnia 31 stycznia 1939 roku.

Broń, której właściciele nie złożą podań w wyznaczonym terminie, będzie skonfiskowana.

W podaniach o przedłużenie pozwoleń na broń myśliwską należy wskazać nazwę dzierżawionego lub posiadanego obwodu łowieckiego i termin ważności dzierżawy.

Gniezno

— **Zbiórka na bezrobotnych** uliczna i po domach, przeprowadzona w dniach od 4 do 8 bm. przyniosła 1.021.13 zł.

— **Nowy kierownik szkoły.** Kierownikiem 7-klasowej szkoły powszechnej w Rogowie mianowany został nauczyciel, p. Tadeusz Pieras.

— **Samochód w płomieniach.** Do garażu ks. prob. Spychalskiego w Rogowie udała się służąca ze światłem. Wskutek nieostrożności wóz się zapalił, ogień zdołano jednak ugasić.

— **Koncert religijny.** W hotelu Polskim we Wrześni urządził Chór Kościelny ze współudziałem orkiestry wojskowej koncert, który cieszył się bardzo liczną frekwencją. Powstał ładny fundusz na budowę nowych organów. Chór i orkiestra wykonały szereg utworów religijnych, przy czym chórem dyrygował p. Rosicki, orkiestrą zaś p. por. Donaj. Wykonawców obdarzono rzęsistymi oklaskami.

— **Czeski fabrykant wyjechał do Wiednia.** Polska fabryka skór „Granit", przy ul. Wrzesińskiej, zmieniła właścicieli. Dotychczasowy współwłaściciel firmy, Franciszek Budischowsky, obywatel czechosłowacki, przenosi się do Wiednia, gdzie ma stanąć na czele jednej z większych garbarni. — „Granit" przejęli dotychczasowy współwłaściciel Jan Dobrucki i kupiec branży skórnej, Wacław Żarnowski z Poznania.

Leszno

— **Wykłady w „Maladze".** Gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie rozpoczęło pracę oświatową na okres zimowy 1938-39. Odbyły się już wykłady prof. prof. Maresza i Jasieńskiego o Zaolziu, oraz wykład p. prof dr. Wacława Ołtuszewskiego p. t. „Bakterie chorobotwórcze".

— **Nieuczciwa służąca.** Od pewnego czasu ginęły drób, nabiał i inne rzeczy u właściciela resztówki p. Różyńskiego w Moraczewie. Dochodzenia policji rydzyńskiej doprowadziły do wykrycia sprawców kradzieży. Służąca Różyńskiego, Stanisława Szklarska ukradła drób i nabiał ogólnej wartości 100 zł. Wspólnie z Józefą Meisnerową skradła ona też na szkodę swego pracodawcy wyroby mięsne wartości 10 zł. Poza tem różne artykuły na szkodę Różyńskiego przywłaszczyli sobie, kradnąc systematycznie, Jan i August Stachowiakowie, Franciszek Poprawski z Rydzyny i Antoni Chropek z Moraczewa na ogólną sumę 150 złotych.

— **Koncert Konatkowskiej we środę.** Staraniem Oddziału P. C. K. w Lesznie odbędzie się, jak już donosiliśmy, w środę, 14 grudnia, w sali Gimnazjum Żeńskiego koncert Gertrudy Konatkowskiej, profesorski konserwatorium muzycznego w Poznaniu. Program koncertu obejmie utwory Chopina, Paderewskiego i Liszta i jest tak ułożony, by był dostępnym nietylko dla znawców muzyki, ale dla każdego słuchacza. Dochód z koncertu przeznaczony na zakup sprzętu sanitarnego.

Koźmin

— **Co będzie z Sądem Grodzkim?** Ministerstwo Sprawiedliwości zarządziło likwidację Sądu Grodzkiego w Koźminie, co ma nastąpić w najbliższym czasie. Jak wiadomo, w Koźminie zlikwidowano już kilka instytucyj państwowych, jak: starostwo, Kasę Chorych, gimnazjum, wskutek czego ucierpiał bardzo rozwój tego miasta. Jeżeli dojdzie do likwidacji Sądu Grodzkiego, wówczas ruch w tym mieście ustanie prawie całkowicie. To też utworzył się w Koźminie specjalny komitet, który ma poczynić starania w Ministerstwie Sprawiedliwości w kierunku zaniechania likwidacji Sądu Grodzkiego.

Wolsztyn

— **Zapalenie pierwszej lampki elektrycznej.** W miasteczku Obra, w pow. wolsztyńskim, gdzie z inicjatywy tamtejszego klasztoru OO. Oblatów przeprowadzono elektryfikację, odbyło się uroczyste zapalenie symbolicznej lampki elektrycznej. W uroczystym akcie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz duchowieństwo. Pierwsze lampki zostały zapalone wokół obrazu Matki Boskiej, po czym rozbłysły światła w całym mieście. Następnie odbyła się akademia oraz dziękczynne nabożeństwo.

Śrem

— **Wścieklizna psów, bydła i świń.** W powiecie śremskim pojawiła się wścieklizna. W związku z tym wydano w Śremie zarządzenie ochronne, nakazujące trzymanie psów na uwięzi. Zaszło w powiecie kilka wypadków pokąsania przez wściekłe psy bydła. W Zaborowie padły trzy krowy. — Stwierdzono ponadto wściekliznę krów i świń w Zwoli Białej, Grodzewie, Łężku i Karczmie.

Zbąszyń

— **Nowa Ekspedycja Bagażowa.** W Zbąszyniu powstała nowa ekspedycja kolejowa, która ekspediuje bagaż żydowski. Nadmienić wypada, że bagażu wysiedleńców żydowskich przychodzi taka duża ilość, że koleje zwiększyły personel i uruchomiły ekspedycję. Nowa ekspedycja mieści się w lokalu byłej poczekalni II kl. starego dworca zbąszyńskiego.

— **Na wieczny spoczynek.** Odprowadzony został na wieczny spoczynek na cmentarz parafialny tragicznie zmarły ś. p. Jan Wachowski, konduktor kolejowy ze Zbąszynia. Jak już donosiliśmy, zmarły zginął tragicznie na posterunku w Poznaniu podczas budowania pociągu towarowego. Pogrzeb zamienił się w wielką manifestację żałobną. Na czele orszaku pogrzebowego szła orkiestra kolejowa w komplecie, dalej las wieńców od stowarzyszeń i kolegów, kompanii kolejarzy i księża. Zmarły spoczął w grobie rodzinnym obok ojca. Udział wzięli również powstańcy wielkopolscy.

Konin

— **Spłoszony koń wpadł pod pociąg.** Między Kleczewem a Ślesinem parowóz na linii wąskotorowej najechał na jednokonny wóz, wksutek czego koń doznał poważnego okaleczenia, a wóz został uszkodzony. Woźnica Stefan Kobrycki z Żółwińca wyszedł bez szwanku. Przyczyną wypadku była nieuwaga woźnicy, któremu spłoszył się koń podczas nadjeżdżająceko pociągu i wpadł pod parowóz.

— **Dzieci inwalidów obdarowane odzieżą.** Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych w Koninie w dniu 11 bm. obdarował 40 dzieci biednych inwalidów z powiatu odzieżą, wartości 640 zł. Obdarowanie dzieci odbyło się przy udziale przedstawicieli organizacyj społecznych.

— **Z działalności OZN.** W dniu 16 bm. w sali kina „Łuna" w Koninie odbędzie się zjazd zarządów oddziałów Obozu Zjednoczenia Narodowego w celu omówienia ważnych spraw organizacyjnych. Na zjazd przybędą reprezentanci 26 oddziałów OZN z powiatu konińskiego.

Mogilno

— **Zdobył trzecią nagrodę.** W konkursie na opis życia bezrobotnego, zorganizowanym przez Polski Instytut Socjologiczny, trzecią nagrodę otrzymał robotnik, Wiktor Walkowiak z Mogilna.

— **Akademia ku czci Skłodowskiej-Curie.** Z inicjatywy T. C. L. odbyła się w Trzemesznie akademia dla uczczenia naszej wielkiej rodaczki, Marii Skłodowskiej - Curie. Słowo wstępne wygłosiła prezeska p. Guźkowska ze Świętego, natomiast prof. Baran wygłosił referat o działalności znakomitej uczonej. Akademię zakończono omówieniem przez p. dr. Ratajskiego choroby raka.

— **Okradziony w podróży.** Nieznany sprawca skradł handlarzowi towarów kolonialnych, będącemu w podróży, p. Kozłowskiemu z Wymysłowa Górnego, pow. Mogilno, większą ilość towarów spożywczych, bieliznę i garderobę ogólnej wartości 200 złotych.

— **Nowa placówka polska.** W Bielsku pod Gębicami wybudował własną mleczarnię p. Ludwik Luwański, były urzędnik Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Nowej placówce „Szczęść Boże".

— **Repertuar kina „Bałtyk".** Środa, czwartek 14—15 bm. monumentalny firm, obrazujący grozę wojny światowej p. t. „**Bitwa nad Sommą**".

— **Z sali sądowej.** Na wokandzie Sądu Okręgowego w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie znalazła się sprawa znanego oszusta Stanisława Kamińskiego, pochodzącego z Konina. Akt oskarżenia zarzucał mu włóczęgostwo i wyłudzanie zapomóg przy pomocy podrobionych świadectw różnych księży proboszczów, stwierdzających u oskarżonego epilepsję. Kamiński wyłudzał ponadto datki na msze św. ku czci św. Walentego. Świadkowie potwierdzili całkowicie akt oskarżenia. Oskarżony przyznał się częściowo do winy. Po naradzie sąd skazał go na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia. Na wysoki wymiar kary wpłynął zupełny brak okoliczności łagodzących, gdyż oskarżony był za podobny proceder już kilkakrotnie karany.

— **Sam sobie wybił zęby.** Nieszczęśliwy wypadek przy pracy wydarzył się 27-letniemu parobkowi, Janowi Konowalskiemu w Budzisławiu, zatrudnionemu u rolnika Katerby. Wpewnym momencie, podczas wbijania pala do młodego drzewka, toporek wypadł mu z toporzyska i, rozciąwszy mu usta, wybił kilka zębów.

— **Zawody strzeleckie.** Z inicjatywy „Tow. gimn. „Sokół" odbyło się w Gębicach z udziałem oddziału strzelińskiego strzelanie. Pierwsze miejsce zdobył p. Matczyński ze Strzelna, drugie przypadło w udziale p. Chudzińskiemu z Różanny, wreszcie na trzecie miejsce wysunął się p. Maciejewski ze Strzelna. Strzelanie zakończyła skromna herbatka.

— **Akcja Katolicka urządza wykłady adwentowe.** Staraniem Akcji Katolickiej urządza się w Trzemesznie cykl wykładów adwentowych. Ostatnio pierwszy referat p. t. „Karykatura wiary świętej współczesnych katolików" wygłosił w auli gimnazjum ks. prof. Gierczyński.

— **Z życia Tow. Powstańców Wlkp.** Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie plenarne Tow. Powstańców Wlkp. w sali Domu Katolickiego. Przewodniczył p. Gola. Omawiano sprawy organizacyjne i szczegóły obchodu 1 stycznia 1939 r. — **20-lecia oswobodzenia miasta Mogilna.**

Hokej

Zwycięstwo hokeistów Cracovii w Antwerpii.

W obecności 12 tysięcy widzów rozegrany został w Antwerpii międzynarodowy mecz hokeja lodowego, w którym Cracovia pokonała drużynę Brabo 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Był to ostatni mecz Cracovii w tegorocznym tournee zagranicznym. Sędziowali pp. Sachs z Polski i Franck z Belgii. Drużyna belgijska wystąpiła w składzie zasilonym Kanadyjczykami Mc Arthurem i Kan Beginnem. Ponadto barw drużyny Brabo bronił doskonały hokeista brukselski Lippit Lamot.

Tournee Cracovii zakończyło się pełnym sukcesem. Na cztery mecze, rozegrane z drużynami zasilonymi przez hokeistów kanadyjskich, Cracovia wygrała dwa spotkania, w jednym zremisowała i jedno przegrała. We wtorek drużyna Cracovii wróci do kraju.

Tenis

Helena Wills wycofuje się z czynnego sportu.

Ośmiokrotna mistrzyni Wimbledon'u, świetna tenisistka amerykańska Helena Wills - Moody, postanowiła wycofać się z czynnego sprotu. Jednocześnie oświadczyła ona, że gdyby amerykański Związek Tenisowy zażądał jej startu, wówczas stanie do jego dyspozycji.

Pod znakiem F. I. S.

— **Trenerzy narciarscy zjeżdżają do Polski.** Trener zjazdowy Frantz Zingerle przyjeżdża do Polski w dniu 29 grudnia i będzie trenował narciarzy polskich. Zingerle jest obecnie kierownikiem szkoły narciarskiej w znanej miejscowości Igls koło Insbrucku u stóp słynnej góry narciarskiej Pastcherkoffel. Do mistrzostw F. I. S. przygotowywał już Czechów, oraz prowadził szereg kursów w Chamonix. Trener norweski Lang przyjedzie w najbliższych dniach. PZN załatwił już sprawy dewizowe i wyśle w poniedziałek pieniądze do Norwegii.

— **Węgrzy przyjeżdżają na dwa tygodnie do Zakopanego.** Węgierski Związek Narciarski przysyła drużynę, złożoną z kilkunastu zawodników na Boże Narodzenie do Zakopanego. Węgrzy pozostaną w Zakopanem przez dwa tygodnie, aby zapoznać się z terenami mistrzostw FIS. Dopiero po treningu zapopiańskim ustalony będzie skład reprezentacji węgierskiej na FIS. PZN skorzysta zapewne z pobytu Węgrów w Zakopanem i urządzi w tym czasie zawody z ich udziałem.

— **Zagraniczni trenerzy naszych narciarzy.** Zaangażowany przez PZN do klasycznych konkurencji narcarskich trener norweski Christian Lange, przybędzie do Polski w najbliższych dniach.

Echa meczu z Estonią

Kajnar protestuje — Piłata sfaulowano - twierdzi Stamm

W prasie warszawskiej pokazały się wiadomości w związku z meczem Estonia — Polska, że jeden z najlepszych zawodników estońskich Kanepi posłał na deski Kajnara, występującego wówczas w reprezentacji Polski. Kajnar nadesłał list do redakcji z prośbą o wyjaśnienie.

Kajnar twierdzi w swym liście, że jakkolwiek przegrał z Kanepim, to jednak minimalnie i to dlatego, że był niezdrów, bowiem zachorował w czasie podróży samolotem, którym podróżował pierwszy raz.

Dalej Kanar wyraża zdziwienie, że niektóre pisma wykorzystują w celach reklamowych jego nazwisko. Oświadczenie ego potwierdza sędzia bokserski K. Derda, który sędziował wspomniany mecz Polska — Estonia.

Trener naszych pięściarzy, p. Stamm, mówi: — Zazadniczo mecz był brzydki. Nie podobał mi się. Dobre były jeszcze pierwsze trzy walki i Kolczyński. Reszta słaba. **Kowalewski nie nadaje się do reprezentacji.** Doroba jak zwykle chaotyczny. Pisarski wprawdzie walczył, ale słabo. Sprawa Piłata jest dla mnie zupełnie wyraźna: **po pierwsze był faul, po drugie sędzia doliczył tylko do ośmiu**, a później powiedział „aut", przerywając walkę. Na Piłacie odbiły się też w wyraźny sposób cztery ciężkie walki, stoczone w ciągu jednego tygodnia. Dwie w Berlinie, w Warszawie i czwartą w Łodzi.

Piłka nożna w Sowietach

W sztokholmskim „Idrottsbladet" ukazała się ciekawa korespondencja na temat piłkarstwa w Rosji sowieckiej. Może ona dzisiaj zainteresować tym bardziej, że wedle zagęszczających się coraz bardziej pogłosek, piłkarze sowieccy noszą się podobno z zamiarem zgłoszenia akcesu do Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej.

Poziom piłkarstwa rosyjskiego bynajmniej nie jest zły. Można powołać się na zwycięstwo Dynamo (Kijów) nad Spartą praską w r. 1935. Star z Paryża uległ w tym samym czasie 1:6. O pozotałych postępach rosyjskiego piłkarstwa świadczą tegorocznemistrzostwa. Przyniosły one nieoczekiwane wyniki.

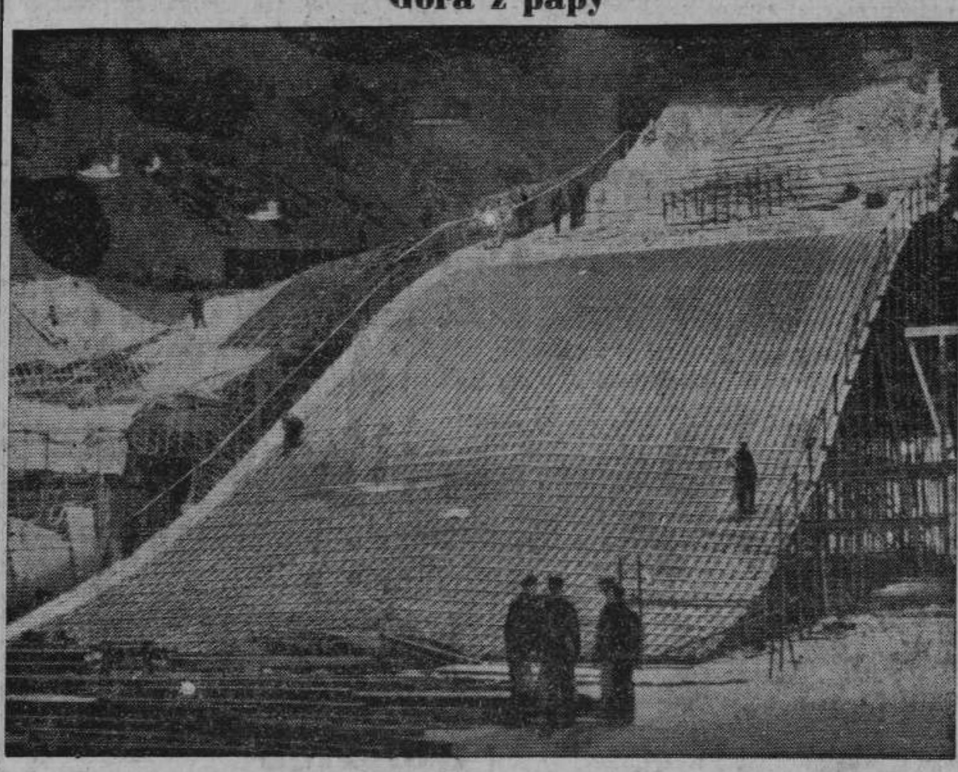
Drużyny moskiewskie Spartak i Metalurg są najzaciętszymi rywalami i prowadzą w tabeli równą ilość punktów.

Spartak jest bezsprzecznie najlepszą drużyną piłkarską Rosji. Zdobył on puchar i ma szanse uwieńczyć się laurem mistrzowskim. W drużynie tej znajduje się szereg wielkich gwiazd, wśród nich najbardziej znany środkowy pomocnik Andrej Starostin (kapitan drużyny), dalej prawy obrońca Wasil Sokołow i środkowy napadu Semenow.

Nowością sezonu jest całkowite przejście na system „W". Dawniej grano wedle szkoły kontynentalnej, a więc z atakiem w pełnym rozwiniętym szyku. Spartak pierwszy zdobył się na inowację i wkrótce znalazł naśladowców. Dzięki temu poziom taktyczny rosyjskiego futbolu znacznie się poprawił.

Zainteresowanie piłką nożną jest w Rosji nie mniejsze, niż w Anglii (!). Zdarzało się niejednokrotnie, że rozgrywki ligowe gromadziły w Moskwie 60.000 widzów!

Góra z papy



Sensacją dla sportowców jest wybudowanie w Earls Court w Londynie skoczni umożliwiającej zjazdy na „ski". Sztuczną górę zjazdową o wysokości 175 stóp (ponad 50 metrów) wzniesiono z odpowiednio przyrządzonej papy. Londyńczycy będą mieli do dyspozycji „teren narciarski", zaopatrzony w sztuczny śnieg. Na zdjęciu widzimy prace nad skocznią, która gotową będzie na dzień 29-go grudnia br.

Pływanie

Zebranie K. S. Cegielski.

Roczne walne zebranie Oddziału Pływackiego K. S. H. Cegielski odbyło się pod przewodnictwem prezesa inż. J. Dickmana, przy licznym udziale członków.

Po zdaniu sprawozdań z prac za ubiegły rok udzielono jednogłośnie pokwitowania ustępującemu kierownictwu i przyjęto nowy regulamin Oddziału. Nowe władze kierownictwa Oddziału na rok 1939 wybrano przez aklamację jak następuje: kierownik — Lisowski Paweł, zast. kier. — M. Kołodziejczak, sekretarz — J. Klewenhagen, gospodarz — M. Pieczonka, kronikarz — B. Tyrakowski, referent młodzieży — W. Jarecki, referent pływania — J. Jarecki, referent piłki wodnej — I. Tomkowiak.

Jak długo trzyma się śnieg w górach

Badania, poczynione w okolicach znanego szwajcarskiego ośrodka sportów zimowych Davas potwierdziły fakt istnienia stałej reguły co do długości czasu, przez który utrzymuje się śnieg na poszczególnych wysokościach. Stwierdzono mianowicie, iż wzrost wysokości od poziomu morza o 100 m. jest równoznaczny z przedłużeniem trwania pokrywy śnińej o przynajmniej 10 dni. W Alpach na wysokości 500 m. n. p. m. śnieg utrzymuje się mniej więcej przez 2 i pół miesiąca w roku, na wysokości 1000 m. przez 4 miesiące, 1600 m — przez 6 miesięcy. Stanowi to podstawę zasadniczego atutu szwajcarskich ośrodków zimowych, z których aż 90 znajduje się na wysokości ponad 1000m., a przecietnie — na wysokości 1445 m., gdzie więc śnieg utrzymuje się do 5 miesięcy w ciągu roku.

A. KUPRIN

POJEDYNEK



47)

— Nie trzeba przywiązywać wagi do niczego. Czyż panu nie dość, że cały czas pilnowałem pańskiego przejazdu; wiedziałem, że będziesz miał ochotę przyjechać ty lękliwcze! Nie patrz pan tak na mnie! — roześmiała się zmieszana jego pałającym spojrzeniem. — Ale dość... Nie zręczny pan... nie całujesz moich rąk! Ot, tak, no, a teraz drugą. Pojętny jesteś... Chodźmy. Pamiętaj pan — zaszeptała gorączkowo, lękliwie — dzień dzisiejszy, to nasz dzień. Królowa Aleksandra i jej paź Jerzy.... Słyszysz? Idziemy.

— Proszę przyjąć skromny podarunek...

— Ach, perfumy? Jak mogłeś pan na taką rzeczy wydawać... Nie, nie, żartuję. Serdeczne dzięki, Włodeczku! — zawołała głośno, wchodząc do salki. — Jeszcze jeden kompan, w dodatku także solenizant.

W salce było gwarno, chaotycznie, jak to zwykle bywa przed ogólnym wyjazdem. Gęsty dym z papierosów przybierał kolor sinawy w blasku słońca wiosennego.

W pośrodku pokoju stało siedmiu czy ośmiu oficerów, wesoło rozmawiających ze sobą. Byli również: kapitan Osadczy i nierozłączni adiutanci Olizar z Bek - Agamałowem; porucznik Andrusiewicz, czupurny chłopiec o mysiej twarzy, był jeszcze ktoś tam prócz tych i Zofja Pawłowna Talman, uśmiechnięta, upudrowana, wyróżowana, podobna do lalki siedziała na kanapie z siostrami podporucznika Michina. Obie panienki były w jednakich prostych ubraniach białych z zielonymi wstążkami, obie różowiutkie, czarnowłose i ciemnookie, obie miały oślepiające białe choć nierówne ząbki, co jednak dodawało im uroku. Ładne były, podobne do siebie i do swego brzydkiego brata. Z dam znajdowała się jeszcze żona porucznika Andrusiewicza, mała, białolica kluseczka, nieco głupawa, lubująca się w dwuznacznikach, skandalicznych anegdotach, plotkach i panny Łuczakówny.

Jak zwykle w towarzystwie wojskowym panie trzymały się razem nieco na uboczu. Koło nich w dość swobodnej pozie, frantowsko rozwalony na krześle siedział kapitan Ditz. Podobny z wymiętej fizjonomji do pruskiego oficera, rysowanego w karykaturach. Ditz był degradowany z gwardji na oficera piechoty za jakiś gruby skandal! Elegancki i niby wytworny znany był jako gracz na grube stawki, w klubie oficerskim nie grywał jednak, lecz w resursie, w domach urzędników i u bogatych właścicieli ziemskich, Polaków, mieszkających w okolicy miasta. Nie lubiano go w pułku, ale go się jednocześnie obawiano, wyczekując jakiejś awantury lub brudnego skandalu. Mówiono o nim, że prowadzi romans z żoną komendanta brygady, kobietą brzydką choć młodą, mówiono również i o stosunku z panią Talman; z jej powodu, dla niej i jego zaproszono, wymagały tego zresztą pewne prawa pułkowej towarzyskości.

— Bardzo, bardzo mi miło — rzekł Nikołajew, witając Romaszowa. — Tem lepiej. Dlaczegoś pan rano na pierog nie był łaskaw?

Chociaż te słowa były wypowiedziane szczerze, dobrodusznie, dostrzegł w nich jednak Romaszow, jak również i w oczach Nikołajewa pewną oziębłość, którą wyczuwał, ilekroć spotkali się ze sobą w ostatnich czasach.

— Nie lubi mnie — pomyślał Romaszow. — Cóż on gniewa się, czy mu się naprzykrzyłem?

— Mamy w rocie zajęcie, naukę składowych części karabinu — skłamał Romaszow. — Przygotowujemy się do przeglądu, więc nie ma chwili nawet w święta. Nie myślałem, że urządzacie państwo piknik, przyjechałem, co może wyglądać na wprosiny — doprawdy.

Nikołajew uśmiechnął się i z obraźliwą przyjacielskością poklepał po ramieniu podporucznika.

— O, cóż pan mówisz, im więcej osób, tym będzie weselej!.. Tylko czy się aby pomieścimy. No, jakoś to tam będzie.

— Mam swój ekwipaż — rzekł Romaszow, uchylając ramię z pod ręki Nikołajewa. — Z przyjemnością mogę nim służyć.

Obejrzał się i spotkał się z oczyma Aleksandry.

„Dziękuję ci" powiedział mu jej ciepły, niezwykle pociągający wzrok. „Jaka ona dzisiaj dziwna" — pomyślał Romaszow.

— Wszystko dobrze. — Nikołajew spojrzał na zegarek. — Cóż państwo spytał — możebyśmy wyruszyli?

— Jak jechać to jechać — rzekła papuga, kiedy ją kat Waśka wyciągnął za ogon z klatki — zadowcipkował Olizar.

Wszyscy wstali ze śmiechem i wykrzyknikami, panie poczęły szukać swoich płaszczy i zarzutek, a Talman co chwila przypominał o ciepłych szalach, sam bowiem był dotknięty bronchitem.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

Kronika

14 grudzień

Sroda

Kalendarz rzymsko-katol.

Wtorek 13 Łucji
Sroda 14 Waleriana

Kalendarzyk meteorologiczny

Wtorek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 762 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 3 st. C., najniższa + 5 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi + 98 cm. Temperatura wody w dniu wczorajszym — 1,9 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli. Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Z Pałacu Działyńskich.** W ramach najbliższego „czwartku literacko- artystycznego" odbędzie się odczyt ks. Jana Urbana p. t. „Christianizm a różne cywilizacje". Teza referatu o powszechności katolicyzmu i różnych cywilizacjach posiada dzisiaj dużą aktualność i napewno obudzi ożywioną dyskusję. Słowo wstępne przed odczytem wypowie młody krytyk katolicki Hieronim Michalski. Przedsprzedaż biletów wyłącznie w księgarni Dippla, plac Wolności 11.

— **Gospodarka planowa.** Na powyższy temat w ramach Powszechnych Wykładów U. P. dzisiaj mówić będzie ks. doc. U. P. Roszkowski. Wstęp 30 i 15 gr. W środę w ramach cyklu odczytów historyczno - wojskowych dr. Staszewski wygłosi odczyt p. t. „Marsz strategiczny Paskiewicza i plan działań d-cy IV armii sowieckiej 1920 r.". Wstęp 20 i 10 gr. Wykłady będą się odbywały w sali 17 Coll. Minus.

— **Licytacja znalezionych przedmiotów.** Dnia 15 bm. o godz. 9 odbędzie się w ekspedycji towarowej w Poznaniu licytacja znalezionych przedmiotów.

— **„Dni dyskusyjne dla nauczycieli".** Dla rozszerzenia zasięgu „Dni gnieźnieńskich" wśród nauczycielstwa — Katolickie Stow. Mężów w Poznaniu wzorem lat ubiegłych organizuje w dniach od 29—30 bm. w Seminarium Duchownym (Poznań, ul. Wieżowa 2) „Dni dyskusyjne dla nauczycieli". W czasie tych dni wygłoszone zostaną następujące referaty: „Katolicki pogląd na świat", „Krytyka haseł XIX wieku", „Najnowsze kierunki ideologiczne w Polsce w świetle nauki katolickiej", „Aktualność nauki św. Tomasza w dobie współczesnej", „Wychowawcze oddziaływanie religii w konkretnych przykładach". Koszty całkowitego utrzymania i mieszkania za ten czas wynoszą 2,50 od osoby. Zgłoszenia przyjmuje Kat. Stow. Mężów w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22 III ptr. tel. 26-97 do dnia 27 bm. Opłatę można przekazać blankietem PKO nr. 204.332 względnie uiścić po przyjeździe na miejscu.

Z życia organizacyj

— **Związek Powstańców Wlkp. Koło 4 Kompanii Marynarzy Powstańców im. A. Białoszyńskiego** składa staropolskie „Bóg zapłać!" wszystkim uczestnikom uroczystości 20-lecia połączonej z odsłonięciem i poświęceniem tablicy pamiątkowej na domie p. Bolesława Kapeli przy ul. Wrocławskiej 18 w dniu 4 bm., a w szczególności: p. Bolesławowi Kapeli za zezwolenie umieszczenia tablicy na jego domie, społeczeństwu za pomoc w ufundowaniu tablicy, władzom miasta Poznania, ks. rektorowi Cieszyńskiemu, prezydentowi miasta Poznania, ks. prał. Steinmetzowi, ks. prał. Taczakowi, inż. kpt. rez. M. Grześkowiakowi, p. ppłk. dr. B. Śliwińskiemu, p. por. rez. dr. Włodzimierzowi Lewandowskiemu, prof. p. Łukaszewiczowi, p. Władysławowi Dewojnie oraz powstańcom, firmie Sommerfeld za bezinteresowne wypożyczenie fortepianu i wszystkim innym.

— **Tow. Przemysłowców pod wezw. św. Floriana na Jeżycach.** Termin zapisu do gwiazdki dzieci - sierot po zmarłych i poległych członkach upływa z dniem 17 bm. Kto się jeszcze nie zapisał, winien się zgłosić u skarbnika p. Jankowskiego Antoniego, ul. Szamarzewskiego 36.

Siedem przykazań

na dzień 18 grudnia br.

1) Pamiętaj sam i poinformuj krewnych i sąsiadów, że według obecnej ordynacji wyborczej do rad miejskich nie głosuje się jak dawniej, na numery list, lecz na nazwiska.

2) Pamiętaj, że nazwiska kandydatów są inne w każdym okręgu wyborczym, a okręgów takich jest w Poznaniu kilkanaście.

3) Na kartce wyborczej, którą w swoim czasie otrzymasz, nie czyń żadnych zmian. Zmiana źle dokonana, może spowodować utratę głosów.

4) Zanim oddasz kartkę, przeczytaj ją dokładnie i sprawdź, czy wszystkie bez wyjątku nazwiska na kartce do głosowania wydrukowane, zgadzają się z nazwiskami kandydatów Narodowego Obozu Pracy Samorządowej.

5) Pamiętaj, że w niedzielę, 18 grudnia nie tylko sam głosować musisz, ale spowodować także, by głosowali twoi krewni i znajomi.

6) Pamiętaj, że od Twego głosu zależy czy na ratuszu buszować będzie polityka, czy pozytywna praca dla gminy i jej mieszkańców.

7) Prawo głosowania do Rady Miejskiej ma każdy obywatel, bez względu na płeć, który mieszka w danym mieście od roku i w dniu głosowania wyborów miał co najmniej 24 lata.

O potrzebach kulturalnych wsi polskiej

oraz szkodliwości prasy endeckiej mówiono na odprawach działaczy wiejskich OZN

W **Gostyniu** odbyła się odprawa przewodniczących i sekretarzy Oddziałów O. Z. N. z terenu powiatu pod przewodnictwem p. Dopierały. Po referacie wiceprzewodniczącego Okręgu Teodora Kozubskiego na tematy wiejskie wywiązała się obszerna dyskusja, w której m. in. położono silny nacisk na konieczność obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby.

Następnie delegat Okręgu mgr Walczak omówił sprawy organizacyjne, m. i. sprawę wyborów samorządowych do gmin i gromad oraz sprawę zjazdu obywatelskiego w drugiej połowie stycznia. Na koniec wyłoniono specjalny zespół samorządowy.

Podobna odprawa odbyła się **w Jarocinie** pod przewodnictwem p. Jerzyniaka. Referaty wygłosili wiceprzewodniczący Okręgu Kozubski.

Na podkreślenie zasługuje wysoki poziom dyskusji. Obecni na odprawie działacze wiejscy poza swymi bolączkami własnymi (sprawa oddłużenia, niskich cen zboża, opłacalności itp.) podkreślali również konieczność podniesienia kultury wsi, zwiększenia liczby szkół trzeciego stopnia, ułatwienia elementowi wiejskiemu dostępu na uniwersytety, sprawę radiofonizacji szkół itp.

Ponadto podkreślono bardzo silnie szkodliwość prasy endeckiej, bardzo taniej i nieraz bezpłatnie, nie wiadomo, za czyje pieniądze, dostarczane do domów. Prasa ta, na wsi polskiej, nie dotkniętej jeszcze klęską istnienia komórek organizacyjnych t. zw. „Stronnictwa Narodowego", wyrządza olbrzymie szkody przez fałszywe i demagogiczne naświetlenie polskiej rzeczywistości.

Po trzygodzinnych obradach przewodniczący zamknął zjazd.

Odznaczenia Krzyżami Zasługi

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał:

Złoty Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej: księdzu Ignacemu Adamskiemu, dziekanowi prob. w Łodzi, pow. poznańskiego; ks. Janowi Chryzostomowi Broniszowi, prob. w Rozdrażewie pow. krotoszyńskiego; Bogdanowi Chudzińskiemu, nauczycielowi miejskiego gimnazjum kupieckiego w Poznaniu; ks. Antoniemu Czeszewskiemu, prob. w Lusowie powiatu poznańskiego; ks. Teofilowi Fiewegerowi, prob. w Rąbiniu pow. kościańskiego; ks. Julianowi Flachowi, prob. w Koźminie pow. krotoszyńskiego; księdzu Bronisławowi Kaźmierczakowi, prob. w Witkowie pow. gnieźnieńskiego; ks. Stefanowi Krysińskiemu, prob. w Chytrowie pow. jarocińskiego; ks. Leonardowi Kurpiszowi, prob. w Dolsku pow. śremskiego; ks. Piotrowi Łagodzie, prob. w Czerminie pow. jarocińskiego; ks. kanonikowi Edm. Majkowskiemu, prob. w Kopanicy powiatu wolsztyńskiego; ks. Aleksandrowi Makowskiemu, prob. w Rzgowie wojew. poznańskiego; ks. Edwardowi Mrotkowi, prob. w Gołańczy pow. wągrowieckiego; ks. kanonikowi Ignacemu Niedźwiedzińskiemu, prob. w Jarocinie; księdzu Aleksandrowi Nowickiemu, prob. w Barcinie pow. szubińskiego; ks. Romanowi Panewiczowi, dziekanowi, prob. w Chrzypsku Wielkim, powiatu międzychodzkiego; ks. Marianowi Polewiczowi, prob. w Szkaradowie powiatu rawickiego; ks. Mieczysławowi Potockiemu, prob. w Sławnie pow. gnieźnieńskiego; Czesławowi Sikorskiemu, nauczycielowi miejskiego gimnazjum kupieckiego w Poznaniu; ks. Stanisławowi Śniatale, dziekanowi prob. w Dobrzycy powiatu krotoszyńskiego; ks. kanonikowi Mikołajowi Świnarskiemu, prob. w Czarnkowie wojew. poznańskiego.

Ponadto P. Prezydent nadał **Złoty Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej:** siostrze Józefie Michalinie Dankowskiej, przełożonej zgromadzenia SS. Elżbietanek w Poznaniu.

Za zasługi na polu pracy zawodowej: inż. Wojciechowi Barzykowskiemu w Kole województwa poznańskiego.

Złoty Krzyż Zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy społecznej: dr Karolowi Bittnerowi, lekarzowi ordynatorowi szpitala okręgowego w Poznaniu.

(„Monitor Polski" nr 281)

Dar p. wojewody dla biblioteki w Mąklnie

Pan wojewoda poznański A. Maruszewski w czasie lustracji powiatu kolskiego zwiedził m. in. bibliotekę koła Młodej Ws w Mąklnie, której ofiarował komplet dzieł Henryka Sienkiewicza.

Powrót p. wicewojewody

Pan wicewojewoda poznański Łepkowski powrócił w dniu dzisiejszym po trzydniowej nieobecności do Poznania i objął urzędowane.

Światły Polak-patriota

Nie głosuje na listę socjalistyczną, bo socjaliści wysługują się międzynarodówkom i komunie.

Nie głosuje na listę Stronnictwa Narodowego, bo endecja to zacietrzewienie polityczne, warcholstwo i nienawiść, reakcja społeczna, anarchizowanie młodzieży.

Kto chce ładu i porządku w kraju, kto chce twórczej i zgodnej pracy na ratuszu poznańskim głosuje dnia 18 grudnia 1938 r. tylko na Narodowy Obóz Pracy Samorządowej we wszystkich Okręgach na listę nr. 3. W okręgu V na listę nr. 4.

W Radzie Miejskiej należy pracować dla wszystkich

a nie dla jednej partii

Wywiad z p. Stanisławem Grzegorzewiczem, czołowym kandydatem listy Narodowego Obozu Pracy Samorządowej nr. 3 w okręgu VII na Górczynie

Czołowym kandydatem **listy nr. 3 w okręgu VII na Górczynie** jest niezwykle około rozwoju i rozbudowy tej dzielnicy zasłużony, ogólnie lubiany i poważany **p. Stanisław Grzegorzewicz.** Zasiedziały w tej dzielnicy od urodzenia, p. Stanisław Grzegorzewicz jest z nią **ciałem i duszą** tak zżyty, że bez przesady można stwierdzić, iż dosłownie nic w jej rozwoju się nie działo i nie dzieje bez jego bardzo czynnego udziału i gorącego poparcia.

Działalność społeczna p. Stanisława Grzegorzewicza znana jest obywatelom Górczyna jeszcze z czasów walki o język polski i strajku szkolnego, którego na terenie tego przedmieścia Poznania właśnie p. St. Grzegorzewicz był głównym inspiratorem. On rodziców i dziatwę polską do tego strajku zagrzewał, on go też na terenie Górczyna organizował.

Należąc stale do wielu organizacyj narodowych w tej dzielnicy, p. Stanisław Grzegorzewicz był w czasach niewoli pruskiej przez długie lata członkiem Komitetu Wyborczego, oddając na tym polu pracy politycznej wielkie społeczeństwu polskiemu usługi.

Wybrany w chwili naszego największego przełomu dziejowego członkiem Rady Naczelnej, sam chwycił za broń i przykładem innych za sobą porwał do boju z chwilą wybuchu wielkopolskiego powstania. W nagrodę za swój ofiarny trud dla Polski odznaczony też został **Krzyżem Powstańca, Krzyżem Rady Naczelnej i Srebrnym Krzyżem Zasługi.**

W pożytecznej dla naszego miasta pracy swojej p. St. Grzegorzewicz piastował już **15 lat godność** członka Rady Miejskiej. Obecnie kandyduje **z listy nr. 3 N. O. P. S. w okręgu VII,** udzielając nam na temat bolączek i potrzeb dzielnicy górczyńskiej poniższego wywiadu.

Przede wszystkim — stwierdza p. **St.** Grzegorzewicz w odpowiedzi na nasze pytanie, co do stosunków szkolnych w tej dzielnicy — Górczynowi potrzebna jest gwałtownie **nowa szkoła powszechna.** Dzielnica górczyńska tak się rozbudowała i zaludniła, że już obecnie wiele dzieci śpieszy rano przeszło pół godziny na naukę do szkoły. Zapobiec temu niezdrowemu stanowi można jedynie przez wybudowanie w odpowiednim miejscu nowej szkoły powszechnej. Następnie — podkreśla to z naciskiem p. St. Grzegorzewicz — konieczne jest lepsze połączenie komunikacyjne Górczyna z Ju-

nikowem i Dębcem. Obecne połączenie jest prawie takie jak żadne i życia tym dwom przedmieściom nie ułatwia.

W dalszej z nami rozmowie, podniósł p. St. Grzegorzewicz **jako postulat palący stworzenie dla Górczyna własnego rynku.** Górczyn jest już dzisiaj faktycznie nowym, znacznym miastem i dla wygody swych mieszkańców winien mieć własny rynek!

— A jak jest z ulicami w tej dzielnicy? — pytamy, wiedząc, że jest to na większa bolączka wielu przedmieść i miast polskich.

— **Z ulic należy usunąć dzisiejsze kałuże błota** — akcentuje p. St. Grzegorzewicz — jeżeli chcemy, by warunki zdrowotne dzielnicy górczyńskiej podniosły się i odpowiadały wymogom higieny. Należy również wyregulować idące ponad poziomem niektórych ulic kanały, rozszerzyć w wielu punktach ul. Marsz. Focha, no i jak najprędzej położyć wzdłuż wielu ulic chodniki.

Nieracjonalnie budowano dotychczas na Górczynie **zieleńce** — podkreśla dalej w rozmowie z nami p. Stanisław Grzegorzewicz. Zamiast bowiem brać pod nie ziemię od przebywających obywateli poza granicami państwa polskiego, naznaczono na ten cel **tereny, należące do zubożałych rodzin.** To musi na przyszłość ulec zmianie.

Pan St. Grzegorzewicz jest sam powstańcem i jego kandydatura na radnego została wysunięta przez powstańców. Spodziewamy się też, że powstańcy poprą w dniu 18 grudnia jego listę tak gorąco i mocno, jak na to zasługuje. Pan St. Grzegorzewicz bowiem uważa Radę Miejską **za teren bardzo odpowiedzialnej pracy dla dobra ogółu obywateli a nie za zakonspirowaną jaczejkę partyjnych rozgrywek.** Z tego ważnego względu wyborcy okręgu VII muszą poprzeć jego kandydaturę wszystkimi swoimi głosami, aby, znając gruntownie bolączki Górczyna, mógł na terenie naszego samorządu pracować nad ich uzdrowieniem.

(j. k.)

Kandydat inwalidów ma głos!

P. Walenty Grządzielski, kandydat Narodowego Obozu Pracy Samorządowej w Okręgu nr. 1, nadesłał nam poniższe uwagi:

Prowadząc od szeregu lat samoistne przedsiębiorstwo handlowe, słyszę często żale o usuwaniu się ludzi niezależnych od czynnego współdziałania w pracach samorządu. Przeto, kiedy Związek Inwalidów zwrócił się do mnie z propozycją przyjęcia kandydatury na Radnego M. Poznania, nie odmówiłem, lecz oświadczyłem gotowość przyjęcia na siebie tego obowiązku.

Jako dawny obywatel Poznania, znam dokładnie bolączki miasta i w razie wyboru dołożę wszelkich sił, aby wprowadzić pewne korzystne zmiany. Przede wszystkim, jako **kupiec chrześcijański dążyć będę do zlikwidowania pasorzytniczych - żydowskich placówek handlowych, a szczególnie plagi domokrążnego handlu kupców żydowskich.**

Jako długoletni opiekun społeczny mam bezpośrednią łączność **z ubogimi miasta,** więc i w tym zakresie znajdę wdzięczne pole do pracy. Nie obce jest mi również zagadnienie eksploatacji Rzeźni Miejskiej, gdzie wprowadzić trzeba będzie pewne zmiany. Zresztą, dopiero zapoznanie się z budżetem da nowym radnym możność dokładnego ustalenia programu przyszłej pracy w samorządzie miejskim. Szczególnie leży mi na sercu **sprawa bezrobotnych powstańców i inwalidów wojennych,** tych właśnie, którzy się Ojczyźnie najbardziej zasłużyli i słusznie ich środowiskiem pracy winny być urzędy i przedsiębiorstwa samorządowe. Obserwując pochody i defilady, mamy okazję zauważyć w szeregach tych bezrobotnych powstańców i inwalidów, z których obliczy wyziera smutek i przygnębienie. Przeto i o nich należy pamiętać.

(—) Grządzielski Walenty.

Na froncie przedwyborczym

W sali Gospody Polsk. odbyło się zebranie przedwyb. zwołane przez Okr. V Narodo **wego Obozu Pracy Samorządowej dla urzędników i pracowników kolejowych i poczto wych zamieszkałych na terenie Okręgu V.**

Zebranie zagaił przewodniczący Okręgu V mgr Hübscher witając zebranych.

Do prezydium powołano pp. Gerbera urzędnika kolejowego i Fundamenta, urzędnika pocztowego.

Przewodniczący w krótkich słowach informował zebranych o celu zwołanego zebrania i o sposobie głosowania.

Następnie przemawiali kandydaci na radnych z Okręgu V.

Jako pierwszy mówił **dr. Władysław Stawarz** o potrzebach miasta, rozwodząc się szerzej nad kwestią bezrobocia i opieką społeczną.

Mówcę nagrodzono hucznymi oklaskami.

Z kolei przemawiał p. **Franciszek Sobkowiak,** który zwrócił się do zebranych z gorącym apelem, aby wszyscy stanęli w zwartych szeregach i spełnili swój obowiązek obywatelski oddając głos **na listę nr. 4.** Mówił też o bolączkach przedmieść i wadach w budownictwie miejskim.

Jako dalszy mówił **p. Woroch.** Mówca przedstawił obowiązki i uprawnienia Rady Miejskiej. Poruszył niedomagania w opiece społecznej twierdząc, że opieka społeczna nie spełnia należycie swego zadania. Mówił także o obowiązkach przyszłego radnego.

Jako ostatni przemawiał **p. kpt. Józef Liczbiński,** czołowy kandydat w Okręgu V, apelując o silne poparcie listy nr. 4. Kończąc, wzniósł okrzyk na cześć **Obozu Zjednoczenia Narodowego.**

Okręg V NOPS zorganizował ponadto specjalne zebrania przedwyborcze dla **inwalidów wojennych, dla powstańców wielkopolskich** oraz **odprawę kierowników obwodowych i członków komitetów obwodowych.**

• • •

Również w **Okręgu XII** odbyło się ostatnio bardzo liczne zebranie przedwyborcze **Narodowego Obozu Pracy Samorządowej.**

Zebranie zagaił przewodniczący Okr. Komisji Wyborczej p. Kucharski, witając zebranych i oddając następnie głos p. mgr Kwaśniewskiemu, który omówił sytuację polityczną i gospodarczą, poruszył kwestię ordynacji wyborczej i zadań samorządu, wykazując błędne podejście opozycji do prac Rady Miejskiej.

W państwie — podkreślił z naciskiem referent — władza musi być jednolita; dlatego też samorząd nie może być platformą walki z Rządem. Następnie omówił program NOPS i innych ugrupowań politycznych.

Z kolei przemawiał p. Herz imieniem świata pracy, który jest wykorzystywany przez graczy politycznych do celów partyjnych. W przemówieniu swoim przytoczył słowa Ignacego Paderewskiego wypowiedziane przez niego w dniu 6 grudnia 1918 r.

„Żadne najmądrzej zorganizowane stronnictwo odbudować Ojczyzny nie zdoła. Do tego dzieła trzeba jedności i zgody wszystkich. Odbuduje Polskę przede wszystkim chłop polski i robotnik polski i my wszyscy o ile pójdziemy z ludem".

Nawiązując do tych słów wskazał, że o tę konsolidację narodu walczy OZN, który wespół z przedstawicielami świata pracy zorganizował apolityczny blok, który idzie do wyborów pod nazwą **Narodowego Obozu Pracy Samorządowej.** Wykazując w dalszym przemówieniu niedolę świata pracy, jego bolączki i pragnienia, a co gorsze, niedolę i nędzę Powstańca Wielkopolskiego, zaapelował do wzięcia gremialnego udziału w głosowaniu na listę NOPS w dniu 18 grudnia br.

Po przemówieniu p. Herza, które zostało przyjęte z gorącym uznaniem, bolączki dzielnicowe omówił p. Skrzypczak, a sprawy techniczne związane z głosowaniem p. Dziurkiewicz, czołowy kandydat Okręgu XII.

W zebraniu wzięło udział zgórą 150 osób, które z entuzjazmem podchwyciły okrzyk „Niech żyje Polska" wzniesiony przez p. Kucharskiego.

• • •

Na **Śródce** odbyło się wielkie zebranie przedwyborcze **NOPS dla dzielnicy Śródka — Komandoria i Osiedle Warszawskie.** Referat wygłosił kandydat **z Okręgu XIII p. Wojciech Sobczak.** Ponadto przemawiali kandydaci **Wybieralski, Kośmicki, Koczorowski, Dutkowska i inni.**

Zebranie przedwyborcze OZN

Koła-Łazarz

Na salce Zjednoczenia Kolejowców Polskich przy ul. Spokojnej 24, odbyło się zebranie przedwyborcze Koła O. Z. N. Łazarz. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, p. dr Wcisło, przemawiali pp. mgr Mostowski, p. Kamiński, p. Grzegorzewicz i p. mgr Bestrzyński. Licznie zebrani członkowie O. Z. N. wypowiedzieli w dyskusji swe życzenia pod adresem przyszłej Rady Miejskiej. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończono zebranie.

Nie w VIII, lecz w VII okręgu!

W zamieszczonym we wczorajszym numerze „Nowego Kuriera" sprawozdaniu z niedzielnego zebrania NOPS na Górczynie zakradł się błąd zecerski, p. **Stanisław Grzegorzewicz** bowiem jest czołowym kandydatem listy nr. 3 **w Okręgu VII a nie VIII,** jak to mylnie podał chochlik drukarski.

Oborniki głosują na listę nr. 2

(tel. wł.) **Oborniki,** 13. 12.

Z inicjatywy miejscowego Oddziału **Obozu Zjednoczenia Narodowego** odbyło się zebranie przedwyborcze, które zgromadziło **ponad 600 osób.**

Zebranie zagaił **dr Kruszka,** po czym przemówienie wygłosił delegat Okręgu Pluciński.

Następnie odbyła się dyskusja, w której zabierali głos przeważnie robotnicy. Gdy jeden z dyskutantów usiłował agitować na rzecz PPS, obecni dali mu ostrą odprawę, po czym uchwalili **oddać gremialnie swe głosy na listę nr. 2.**

„Cholero - daj pieniądze!"

Krwawy napad w noc grudniową

Śrem, 13. 12. 38.

W niedzielę około 2 godz. w nocy dwóch bandytów wdarło się przez wybite okno do mieszkania M. Taciakowej, która spała ze swymi czterema dziećmi. Włamywacze weszli przez kuchnię.

Taciakowa, zbudzona szmerami, udała się do przyległego pokoju. Kiedy znalazła się o wejścia, jeden z bandytów uderzył ją pięścią tak silnie w głowę, że upadła na ziemię. Gdy po chwili wstała i zamierzała uciec do kuchni, by zaalarmować sąsiadów, bandyci przytrzymali ją, wołając: „Cholero, daj pieniądze", zmuszając do wydania 100 zł. Taciakowa pod groźbą przyniosła dalsze 200 zł, schowane w palenisku pieca kaflowego.

W pewnym momencie, gdy włamywacze zajęci byli zbieraniem bilonu, próbowała uciec, ale napastnicy zadali jej kilka ciosów w głowę i przewrócili. Jęki matki obudziły śpiącą córeczkę, która zaalarmowała sąsiadów. Bandyci zbiegli.

Z wychowania morskiego młodzieży

W Poznaniu obradował zjazd przewodniczących wychowania morskiego młodzieży, reprezentujących Obwody Ligi Morskiej i Kolonialnej okręgu poznańskiego.

Programowe przemówienie wygłosił doc. dr Wł. Kowalenko. Podkreślił on poważny poziom pracy Kół Szkolnych LMK pomimo, iż praca t... potyka jeszcze na wiele trudności. Trudności te wynikają z braku zrozumienia starszego społeczeństwa, które dotychczas nie dostrzegło jeszcze całe głębokiej przemiany w naszym systemie gospodarczym i potrzeby skierowania uwagi szerokiego ogółu na rozwój gospodarczy wybrzeża i na związanie licznych dziedzin życia państwowego z morzem. Prelegent wykazał, że apatię, bierność w odniesieniu do spraw związanych z morzem i wybrzeżem, należy zacząć przełamywać przede wszystkim w psychice młodzieży. Praca ta przy pewnym wysiłku i dobrej woli daje piękne rezultaty. Młodzież nasza posiada bowiem dyspozycję psychiczną tego rodzaju, że potrafi odczuć i zrozumieć doniosłość wychowania w duchu morskim, trzeba tylko, by znaleźli się ludzie, którzy potrafią rozbudzić i pokierować jej zainteresowaniami.

W tym miejscu należy złożyć gorące podziękowanie tym szeregom nauczycielstwa które prowadzi pracę w Kołach Szkolnych L. M. K., i jednocześnie skierować apel do tych, którzy stali dotąd z dala, by zrewidowali swe stanowisko i stanęli do walki o Polskę Morską.

Na terenie okręgu poznańskiego istnieje 170 Kół Szkolnych i 18.000 zrzeszonej młodzieży.

Z ciekawych punktów sprawozdania z działalności trzeba wymienić wielką wyprawę wodną członków Kół Szkolnych L. M. K. p. n. „Od granicy wschodniej do zachodniej" na 4 łodziach żaglowych na trasie 1700 km.

Zebrania przedwyborcze N. O. P. S.

Okręgowy Komitet Wyborczy NOPS

OKRĘGU NR. XII.

zwołuje na wtorek, 13 bm. do sali p. Pawlaka przy ul. **Obornickiej 155.**

Zebranie przedwyborcze

na którym przemawiać będą kandydaci Narodowego Obozu Pracy Samorządowej.

Narodowy Obóz Pracy Samorząd.

zwołuje na **środę, 14 bm.** godz. 19,00 do sali **Ogrodu Zoologicznego**

Zebranie przedwyborcze dla okr. VIII

(ŚRODKOWY ŁAZARZ)

Przemawiać będą kandydaci NOPS Sas i Tycner.

Narodowy Obóz Pracy Samorząd.

urządza w środę, 14 bm. o godz. 20 w sali Królowej Jadwigi

Zebranie przedwyborcze kobiet

OKRĘGU WYBORCZEGO NR. I.

Przemawiać będą kandydaci NOPS: mgr Marchwicki, Santariusowa i Latoszewska-Unierzyska.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Oddział VI Jeżyce i VII — ul. Grunwaldzka
zwołuje na czwartek, 15 bm. godz. 19,00 do **sali Ogrodu Zoologicznego**

Zebranie przedwyborcze

Przemawiać będą czołowi kandydaci **Narodowego Obozu Pracy Samorządowej.**

OZN Oddział Śródmieście Dolne

KOŁO NR. 2.

zwołuje na **czwartek, 15 bm.** godz. 20

Zebranie przedwyborcze

Przemawiać będą kandydaci na radnych z listy **Narodowego Obozu Pracy Samorządowej:** Kazimierz Gawlikowski i mgr Grzybowski.

Organizacje świata pracy

zwołują na **czwartek, 15 bm.** godz. 19,00 do sali „Pochodni" ul. Chwaliszewo 24

Przedwyborcze zebranie publiczne

DLA WYBORCÓW OKRĘGU II.

na którym przemawiać będą kandydaci NOPS do Rady Miejskiej.

ZEBRANIA

Środa.

Godz. 19,00 LOPP Koło Dzielnicowe V/3 w szkole powszechnej na Osiedlu Warszawskim.

Związek Powstańców Śląskich — grupa miejscowa — nadzwyczajne walne zebranie w Pałacu Działyńskich.

Godz. 19.30 Tow. Przemysłowców p. wezw. św. Floriana — Jeżyce w „Barze Mieszczańskim", ul. Dąbrowskiego 53-55.

TELEGRAMY

Premier Składkowski w Senacie

Wybór członków komisji senackich

Telegram własny „Nowego Kuriera"

Warszawa, 13. 12.

(ss) Dzisiejsze posiedzenie Senatu otworzył marszałek Miedziński odczytaniem zarządzenia Pana Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Senatu i otwarciu sesji zwyczajnej. Następnie p. Marszałek zakomunikował Izbie, że w towarzystwie wicemarszałków i sekretarzy Senatu udał się do Krakowa, aby łącznie z prezydium Sejmu złożyć hołd pamięci Józefa Piłsudskiego. Z kolei p. Marszałek podał do wiadomości Izby, iż otrzymał sprawozdanie z Izby Kontroli Państwa, które jest do przejrzenia w biurze Senatu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski, który w imieniu rządu powiadomił senatorów, że rząd zamierza lojalnie i uczciwie współpracować z Senatem. Pan Premier zapewnił, że przy wykonywaniu doniosłych dla państwa zadań Senat znajdzie ze strony rządu współpracę na drodze wytyczonej testamentem Józefa Piłsudskiego, którą dąży Polska w myśl wskazań P. Prezydenta R. P. Na przemówienie p. Premiera odpowiedział marszałek Miedziński zapewniając, że Senat spełni swoje zadania, rzetelnie i sumiennie, o czym z wzajemną lojalnością i szacunkiem dla odpowiedzialnych prac rządu podaje Panu Premierowi do wiadomości.

Następnie przystąpiono do wyboru komisji. Do komisji budżetowej weszli następujący senatorowie: Barcikowski, Bartel, Bisping, Budanowski, Dąbkowski, Dobaczewski, Drozdowski, Fichna, Głowacki, Gnoiński, Jędrzejak, Kudelski, Katelbach, Klarner, Kobyliński, Lechnicki, Maliszewski, Malski, Miklaszewski, Prystor, Przestański, Róg, Skoczylas, Stolarski, Szelągowska, Tworzydło, Wolff, Wróbel, Zarzycki.

Do komisji spraw zagranicznych weszli następujący senatorowie: Bisping, Dąbski, Fudakowski, Hempel, Katelbach, Koc, Kolankowski, Machaj, Morawski, Osiński, Patek, Pawelec, Pulnarowicz, Radziwiłł, Rembieliński, Szelągowska, Tomaszkiewicz, Wysocki.

Następnie dokonano wyboru do komisji gospodarczej, skarbowej, prawniczej i administracyjno - samorządowej, dalej wybrano czterech członków do komisji kontroli długów państwowych, oraz członków sądu marszałkowskiego, którego przewodniczącym został senator Osiński. Wreszcie wybrano do komisji techniki ustawodawczej, do której weszli senatorowie Prystor, Głowacki i Kamiński. Na tym posiedzenie zakończono.

Nowy „wyczyn" endeckich bojówkarzy

Poznań, 13. 12.

Dziś w nocy około godz. 12,30 bojówka endecka wybiła 2 kamieniami szyby w lokalu Oddziału górczyńskiego OZN przy ul. Emilii Szczanieckiej 1. Ogółem wybito 4 szyby. Ponadto jeden z kamieni wybił lustro w kredensie należącym do właściciela mieszkania, p. Ludwika Nowackiego.

Z życia Tow. Ogrodów Działkowych

Okręgowy Związek Towarzystw Ogrodów Działkowych wojew. Poznańskiego przystąpił do realizowania niektórych programem prac objętych działań. W tym celu Związek zwołuje na środę dn. 14 bm. godz. 19 zebranie wszystkich zarządów Towarzystw Ogrodów Działkowych m. Poznania do sali Domu Królowej Jadwigi przy Al. Marcinkowskiego nr. 1.

Na porządku obrad znajduje się m. in. organizacja spółdzielni „Jedwabnik", oraz zebranie konstytucyjne Kasy Bezprocentowego Kredytu.

Poznań walczy z gruźlicą

Wczoraj odbyło się w Ratuszu zebranie, które miało na celu ukonstytuowanie komitetu tygodnia „Dni Przeciwgruźliczych", który trwać będzie w czasie od 1 do 7 stycznia 1939 r. w Poznaniu. Zebraniu przewodniczył wiceprezydent Zaleski. Referat o gruźlicy w Poznaniu wygłosił dr Łabędziński, który stwierdził, że Poznań ze wszystkich miast w Polsce najmniej ma zrozumienia dla spraw sanitarnych i przeciwgruźliczych. Liczba zgonów z powodu gruźlicy w Poznaniu wynosi 174 na 100.000.

Piąty z kolei tydzień „Dni Przeciwgruźliczych" urządzony zostanie w myśl okólnika Wojewódzkiego, który przeczytał dr Babiak. Następnie przeczytano nazwiska osób, należących do komitetu, wśród których zabrakło pułk. Więckowskiego, zgłoszonego natychmiast przez jednego z obecnych na zebraniu. Po tym uzupełnieniu przystąpiono do ustalenia składów komisyj. Utworzono cztery komisje: redakcyjną, prasowo - propagandową, obyczajową i finansową. Komitet wykonawczy tworzą: dr Babiak — przewodniczący, dr Łabędziński — wiceprzewodniczący i dr Spychała — sekretarz.

„Dni Przeciwgruźlicze" w Poznaniu powinny odbić się żywym echem wśród społeczeństwa, powinny być gromkim przypomnieniem o konieczności zrozumienia spraw sanitarnych.

Z ekranu

„WSZĘDZIE KOBIETA".

Obecny program kina „Nowe" zaliczyć trzeba do dobrych. Rozpoczyna go ostatni tygodnik PAT-a, po czym następuje film z cyklu „Cztery strony świata" o Kanadzie. Sam film główny jest wesołą komedią kryminalną. Ten rodzaj filmów cieszy się ostatnio specjalnym powodzeniem. Pamiętamy wszyscy cykl komedyj kryminalnych z Wiliamem Powellem i Myrną Loy, grających rolę małżeństwa, zajmującego się rozwiązywaniem zagadek kryminalnych. W filmie „Wszędzie kobieta" rolę wesołego małżeństwa przejęli na siebie Melvyn Douglas i Joan Blondell. On jest detektywem zawodowym, który próżno czeka na klientów, ona energiczną małżonką, która na własną rękę usiłuje przyczynić się do wykrycia mordercy. Akcja jest interesująca i obfituje ponadto w szereg scen humorystycznych.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś „Szczęśliwej podróży". Przedstawienie związkowe. W środę „Traviata" z pp.: Dudicz-Latoszewską. Przedstawienie związkowe. W czwartek odbędzie się pierwsze przedstawienie wspaniałego dramatu muzycznego D'Alberta „Niziny". W roli Marty wystąpi gościnnie Wanda Wermińska a w innych głównych partiach pp.: A. Karpacki, A. Raczkowski, R. Cirin, J. Fontanówna, Sł. Bestani i A. Gretal. Dyr. dr Z. Latoszewski objął kierownictwo muzyczne, reżyseria K. Urbanowicza, nowe dekoracje Z. Szpingięra.

— **Teatr Polski.** Dziś we wtorek przedstawienie zawieszone. W środę i czwartek „Tekla". W sobotę wchodzi na afisz świetna komedia Devala „Subretka". Reżyseria K. Korecki, subretką będzie p. Barwińska, w pozostałych rolach pp. Chodakowska, Czarnecka, Podgórska, Szyszko - Buhusz, Żbikowska, Jaglarz, Kierczyński, Konarski, Neubelt, Przystański. W niedzielę po południu „W perfumerii", znakomita komedia Laszlo po cenach zniżonych.

— **Teatr Marionetek „Błękitny Pajac" w Pasażu Łuczaka.** Codziennie w bieżącym tygodniu przedstawienia baśni fantastycznej pt. „Awantury Arabskie". W następnym tygodniu premiera fantazji scenicznej pióra Leona Rejewskiego pt. „Złota Korona Króla Mroza". Teatr grywa codziennie o godz. 5-tej po poł. Wstęp dla dzieci tylko 20 groszy.

Z ruchu wydawniczego

— **Działkowiec Śląski nr. 12.** Treść: Skrzy się choinka (wiersz) H. Rumun. Pomidory — S. Saternus: Działkowcy Zaolziańscy — M. Makowski: Ochrona ptactwa śpiewającego — B. Szulewski: Szkółka winorośli — J. Piwowarski: Miód — Wyrzykowski: Lekarz w ogrodzie — Z. Drwęska-Doeringowa: Dzieci w zimie — Sprawy kobiece — Kącik dla młodzieży — Komunikaty. Adres redakcji i admniistracji: Katowice - Załęże, Kolonia im. P. Prezydenta Mościckiego.

Zapowiedzi ślubne

Lekarz Bogumił Kołaczkowski w Gnieźnie i stenotypistka Leokadia Cechmann; urzędnik prywatny Teodor Nowacki i krawcowa Marianna Misiołkówna; mistrz rzeźnicki Stanisław Grochowski i Marianna Pietraszakówna w Brudzewie, gmina Strzałkowo, pow. Września; technolog - mechanik Zbigniew Markowski i Marianna Witkowska w Nowym Bytomiu; tokarz Józef Wegner i Hieronima Wojtkowiakówna w Lubomieczku, gmina Zaniemyśl, pow. Środa; blacharz - instalator Hipolit Gryska i Ewa Koszarek w Krzyżownikach, pow. Poznań; zecer Wacław Weinert i ekspedientka Irena Bogajewska; piekarz Antoni Cyran i pracownica domowa Helena Ratajczakówna; górnik Adam Skrzypkowiak i krawcowa Władysława Heizerowska; zecer Józef Kaczmarski i Zofia Dutkiewiczówna; robotnik Jan Maciejewski i szwaczka Jadwiga Majewska; pomocnik handlowy Marian Kroll i ekspedientka Anna Piątkówna; robotnik Bronisław Czerwiński w Żabikowie, pow. Poznań i krawcowa Helena Jabłońska; ślusarz Bolesław Kaczmarski i krawcowa Jadwiga Michalska w Żegrzu, pow. Poznań; robotnik Józef Grześkowiak i pracownica Pelagia Grajewska; owdowiały stolarz Adam Błaszczyk i pomocnica domowa Julianna Plewczyńska; formiarz Sylwester Bartkowiak i Marianna Nawracalanka; fryzjer Józef Stroiński i Helena Nowicka; prowizoryczny asystent pocztowy Tadeusz Ogiński i Helena Dudnitzek; robotnik Jan Juchacz i Bronisława Worochówna w Trzcielinie, pow. Poznań; pomocnik gastronomiczny Franciszek Baranowski i Stanisława Niemczykówna.

Zmarli

Jan Wachowski, hamulczy kolejowy, 47 lat, zamieszkały w Zbąszyniu, pow. Nowy Tomyśl; Stefania Kowalkówna 1 rok, 3 mies. 16 dni; Joanna Kończakówna, 7 mies. 29 dni; Bronisław Wasielewski, robotnik kolej. 39 lat, zam. w Dąbrówce, powiat Świecie; Ignacy Marecki, krawiec, 77 lat; Franciszek Sierocki, robotnik, 47 lat; Joanna Pogłodzińska, bez zawodu, 61 lat; Wojciech Lewandowski, starszy sierżant zawodowy, 41 lat; Ema Rau z domu Pielsch, 61 lat; Barbara Zajączkowska, 1 miesiąc; Kazimierz Janowski, uczeń szkolny, 9 lat; Czesław Myszkowski, 22 godz.; Jerzy Myszkowski, 3 godz.

Maria Kordylewska, 10 mies. 17 dni. Kazimierz Czerwiński, robotnik, 73 lata. Marianna Chełminiakowa z domu Taciakówna, wdowa, 70 lat. Franciszek Jabłoński, 1 mies. 16 dni. Janusz Konieczny, 5 mies. 15 dni. Krystyna Maria Wędzińska, 8 mies. Maria Błochówna 1 mies. 14 dni. Maria Jankiewiczowa z domu Stragerowiczówna, 53 lata. Pelagia Landzianowska z domu Moskalikówna, 45 lat. Zenon Pawlak, 3 dni.

NADESŁANE

XI. Km. 1521/38

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu XI. rewiru, Władysław Krause, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Poplińskich Nr. 8a, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16-go grudnia 1938 r. o godz. $11^{1}/_{2}$ w Poznaniu, ul. Wenecjańska Nr 6, odbędzie sieą 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużniczki, składających się z mieszarki, tryjerek, maszyny do czyszczenia kaszy, krajalnic, śrutownika, postawu walcowego, czyszczarni do zboża, askanki niekompl. czyszczarni, łuszczarki, gniotownika, wentyatora, czyszczarni do kawy, cylinderka, postawy do kamienia śrutownika, elewatorów, „Młynotwórni", elewatora „Seka", postumentów do perlaków, Pulii, tryjer, eureki niekompl. tarczy drzewnych, kamienia, tryjerów, walczy porcelanowych, walcy różnych i inne przedmioty — oszacowanych na łączną sumę zł 8007 gr 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej wyznaczonym.

Poznań, dnia 12 grudnia 1938 r.

(—) **Krause,**
Komornik.

INSTYTUT WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ WE WŁOCŁAWKU

Teologia dla wszystkich.

Powyższe hasło, rzucone ostatnio przez Stolicę Piotrową, podejmuje i wciela w życie Najdostojniejszy Pasterz Diecezji, powołując do bytu przy Seminarium Duchownym we Włocławku Instytut Wyższej Kultury Religijnej.

Cele Instytutu W. K. R.

Cele Instytutu, jak głosi § 1 jego Statutu, to „szerzenie i pogłębianie wiedzy religijnej wśród inteligencji świeckiej przez wykłady i ćwiczenia w zakresie nauk kościelnych"; potrzebę Instytutu wymownie uzasadnia zamieszczone we wczorajszym numerze naszego pisma Orędzie Pasterskie.

Organizacja.

Powierzenie organizacji, prac i kierownictwa Instytutu Księżom Profesorom Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku daje pewność, że zarówno program nauk, jak i metoda pracy staną na wysokim poziomie, odpowiadającym świeckiej katolickiej inteligencji naszego miasta i okolic.

Kurs nauk.

Kurs studium religijnego w Instytucie przewiduje się na lat trzy, a obejmie on następujące nauki:

1. Apologetykę z Historią religii,
2. Zasady filozofii chrześcijańskiej,
3. Katolicką naukę społeczną
4. Liturgię Kościoła,
5. Dzieje Kościoła,
6. Wstęp do Pisma św:
7. Wykład dogmatów Kościoła,
8. Katolicką naukę moralną,
9. Zasady pedagogiki chrześc.,
10. Instytucje prawa kanonicznego,
11. Istotę i rozwój Akcji Katol.,
12. Sztukę chrześcijańską.

Spośród wymienionych nauk w bieżącym roku szkolnym będą wykładane:

1. Apologetyka z Historią religii,
2. Zasady filozofii chrześcijańskiej,
3. Katolicka nauka społeczna.
4. Liturgia Kościoła.

Kto może zostać słuchaczem Instytutu W. K. R.?

Słuchacze dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych.
Słuchaczem zwyczajnym może być katolik bez różnicy płci, nieposzlakowanej sławy, który:

1-o ukończył co najmniej szkołę o poziomie średnim,
2-o zobowiązał się do regularnego uczęszczania na wszystkie wykłady oraz do odbycia przewidzianych kolokwiów i egzaminów.

Słuchaczem nadzwyczajnym może być katolik bez różnicy płci i nieposzlakowanej sławy, który nie odpowiada jednak warunkom podanym pod 1-o i 2-o.

Zapisy do Instytutu W. K. R.

Zapisy przyjmuje się w lokalu przy Bibliotece XX. Chodyńskich (ul. Arcyb. Karnkowskiego) codziennie w godzinach od 17 do 19 aż do 20 grudnia włącznie, po świętach zaś od 10 do 14 stycznia 1939 r.
Zapisy jak i cały kurs nauk są bezpłatne.

Rozpoczęcie wykładów.

Wykłady rozpoczną się **we wtorek, dnia 17 stycznia 1939 r.** punktualnie o godz. 19-ej. Odtąd odbywać się one będą systematycznie, po dwa dziennie, **w sali przy Bibliotece XX. Chodyńskich**, w godzinach między **19—21 we wtorki i piątki** każdego tygodnia, według planu, jaki będzie podany do wiadomości P. P. Słuchaczy.

KS. DR. STEFAN BISKUPSKI
Dyrektor Instytutu W. K. R.

Włocławek — Seminarium Duchowne.
Grudzień 1938 r.

W „Corso"!

Claudette Colbert — „Spotkali się w Paryżu" wielki film morski „ALARM NA MORZU"

Atrakcyjny program w „Corso", przynosi nam świetny film „Paramountu" z najlepszą aktorką tej wytwórni piękną Claudette Colbert w świetnym filmie „Spotkali się w Paryżu". Film osnuty na romantycznej przygodzie, której akcja toczy się w New-Yorku, Paryżu i w Szwajcarji na tle pięknych krajobrazów i sportów zimowych.

2-gi obraz! Wielki film morski „Warner Brossu" p. t. „Alarm na Morzu" — to pierwszorzędny film ilustrujący życie marynarzy amerykańskich na łodziach podwodnych, ludzi zawsze gotowych do czynu, nieustraszonych, prawdziwych bohaterów. W gł. roli takie siły jak Paté Pat O'Brien, George Brent, śliczna Doris Weston i Wayne Morris oraz tysiące marynarzy floty USA. Bitwy morskie katastrofa na dnie morza, rozmach, napięcie.

Dla młodzieży program dozwolony. Sala dobrze ogrzana A więc doskonały program dla starych i młodych.

Zaginięcie

Helena Geroś, zam. w/m. ul. 3-go Maja Nr. 21 zameldowała, że w dniu 10 b.m. córka jej Wanda lat 13 wyszła z domu zabierając 4 zł 20 gr i dotąd nie powróciła.

Sygnatura: Km. II. 267/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku II-go rewiru Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego № 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 grudnia 1938 r. o godz. 10 we Włocławku ul. Pierackiego № 14. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Kazimiery Wilczyńskiej i Stanisławy Kowalewicz składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł 743.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: W. Młodzianko.

Włocławek, dnia 12 grudnia 1938 r.

Pożar

W dniu 10 b.m. o godz. 16 w gajówce majątku Smólsk, pow. włocławskiego spalił się dom drewniany, 2 obory drewniane, wart. 2000 zł ubezpieczone na sumę 2240 zł w P.Z.U.W. Pożar powstał wskutek nadmiernego palenia w piecu.

Kradzieże

Władysław Rutkowski, zam. we Włocławku, ul Cicha Nr. 11a, zameldował, że w dniu 10 b.m. powracając samochodem ciężarowym z Warszawy do Włocławka, na tej trasie skradziono z samochodu 50 kg. pierników z czekoladą za pomocą przerżnięcia plandeki.

Kazimiera Kankowska, zam. w Wieńcu, zameldowała, że w dniu 9 b.m. z bryczki na ulicy Kościuszki we Włocławku, skradziono jej paczkę zawierającą 14 skórek cybertowych, wart. 75 zł.

Helena Kłobukowska, zam. ul. Browarna 2 w/m. zameldowała, że w nocy na 12 b.m. nocowała Kazimierza Sobuckiego, zam. przy ul. Grodzkiej Nr. 35 w/m., który w nocy skradł jej 100 zł gotówką, zegarek, buty i lampkę wart. 30 zł. i ulotnił się. Dochodzenie w toku.

Chojnacki Lucjan, zam. Pl. Dąbrowskiego 4, zameldował, że w dniu 8 b. m. nieznane dwie kobiety skradły mu ze sklepu prądnice rowerową. Ustalono, że kradzieży tej dokonały Sztolpe Helena i Lewandowska Zofia, zam. w Milęcinie.

Administracji domu

we Włocławku poszukuje od 1 stycznia 1939 r. b. urzędnik samorządowy za otrzymane mieszkanie. Mogę złożyć kaucję lub poręczenie hipoteczne.

Wiadomość w Administracji „Expressu Kujawskiego".

Czasopisma nadesłane

Biuletyn Przemysłu Handlowego

Nr. 11 treść:

Wiadomości organizacyjne. Dział prawno - podatkowy. Przegląd Prasy Krajowej.

Adres Biura Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelowego Warszawa Hotel Bristol pokój Nr. 203.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Ulanowskiej, Stary Rynek 14, tel. 13-63.

Dyżur lekarski — dr. Ługowski, ul. Św. Antoniego 33.

Wydawca i redaktor: **Stefan Piotrowski.**

Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00.